Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, sobota, 22 lipca 1939 — Nr 200

Salus pacis suprema lex

Rokowania moskiewskie między Anglią, Francją i Sowietami wysunęły na jedno z czołowych miejsc w polityce międzynarodowej sprawę neutralności państw mniejszych. Wiemy, że państwa nadbałtyckie, o które w tym wypadku chodzi, ostro przeciwstawiły się koncepcji gwarantowania ich niepodległości przez mocarstwa zachodnie i Sowiety, widząc w tym niepożądane naruszenie swej niepodległości. Lecz nie mamy tu zamiaru mówić jedynie o Łotwie, Estonii et consortes; wiemy, że istnieje w Europie cała plejada średnich i małych państw, których polityka zagraniczna opiera się na zasadzie: nie możemy prowadzić polityki aliansów, pozostaje więc nam jedynie neutralność.

FIKCJA NEUTRALNOŚCI.

Dwa są najważniejsze powody, które każą tym państwom zająć takie stanowisko: obawa przed uzależnieniem się w aliansach i nadzieje na uniknięcie zaatakowania w ewentualnej wojnie. Nikt nie może odmówić słuszności temu pierwszemu argumentowi: istotnie, państwo małe w przymierzu z większym zawsze uzależnia się nazbyt od partnera i łatwo może zejść do roli wasala. Więcej wątpliwości nastręcza owa błoga nadzieja na uniknięcie agresji z racji... spokojnego charakteru: Belgia najlepszym przykładem. Wprawdzie można tu zaraz powiedzieć, że jednak Holandia, Szwajcaria i in. uniknęły wojny, lecz uważam, że dziś stosunki zmieniły się znacznie. Ilość państw w Europie, które mogłyby uniknąć agresji zmalała poważnie. Odkąd Niemcy wysunęły zasadę włączania do Rzeszy swych rodaków jednej krwi, mieszkających poza granicami Vaterlandu, szanse spokoju Szwajcarii i Holandii znacznie zmalały. A względy strategiczne? Trudno przewidzieć kierunek, w którym one mogą podyktować napastnikowi „konieczność" agresji. Jeśli weźmiemy pod uwagę np. położenie Litwy i Łotwy, niepodobna żywić iluzji, by „konieczność strategiczna nie naruszyła ich granic. Widzimy zatem, że istnieją liczne plusy i minusy tych wyrachowań, które dyktują mniejszym państwom stanowisko neutralności.

Lecz jak oceniać ich politykę w świetle tego wielkiego doświadczenia, którego nabyły państwa zachodnio - europejskie w ostatnich miesiącach, którego zaś treścią jest

niezachwiana prawda, że wojny mozna uniknąć jedynie na skutek pełnej do niej gotowości?

Tylko w tym wypadku napastnik powstrzyma się w swym pochodzie, gdy ujrzy na swej drodze taką siłę, której przemóc nie zdoła. A nie ulega wątpliwości, że opór najmniejszego nawet państwa wzmaga zapory na drodze agresji imperialistów. Przystąpienie wszystkich państw usposobionych pokojowo do bloku, którego trzon stanowią Anglia, Francja i Polska, byłoby niewątpliwie największym triumfem europejskiej polityki pokojowej.

Jest to w obecnej chwili nieosiągalne. Niektóre narody, jak np. Duńczycy, są tak słabe, że w razie agresji wojennej nie będą nawet stawiać oporu. Inne (Szwecja, Norwegia) czując się bezpieczne ze stanowiska „świętego egoizmu narodowego" ogłaszają desinteressement w sprawach reszty Europy. Najtrudniejsze do uzasadnienia jest stanowisko tych państw, które w razie wojny żadną miarą nie mogą uniknąć napaści.

POLITYKA... STRUSIA.

Polityka państw neutralnych ma coś z beztroskiego „odosobnienia" Anglii jeszcze sprzed pół roku, oraz coś z polityki... strusiej. Choćby bowiem uniknęły one działań wojennych, nie unikną skutków ewentualnego zwycięstwa państw imperialistycznych. Anglia, Francja i Polska walczą bowiem nie tylko o swe najbliższe interesy, lecz o pewną zasadę współżycia narodów, w myśl której każdy naród ma swoje własne „Lebensraum", choćby najmniejsze. Zwycięstwo zaś narodów imperialistycznych byłoby triumfem etyki rekinów. Czyżby owe słabsze państwa chciały cudzymi rękami bronić swego niepodległego bytu? Polska, kładąc stanowcze: „nie pozwalam" przeciw agresji niemieckiej, broniła i broni nie tylko swoich interesów, lecz również Rumunii, Jugosławii i państw bałtyckich.

SZKODLIWA „NEUTRALNOŚĆ".

Salus pacis suprema lex — Dobro pokoju prawem najwyższym.

Oto zasada, która winna w obecnej chwili regulować wszystkie stosunki międzynarodowe. W myśl tej zasady należy stanowisko państw mniejszych, które nie deklarują swej pełnej i niezachwianej gotowości walki z imperializmem,

uznać za bezwzględnie szkodliwe dla sprawy uratowania pokoju.

Dlatego też nie należy wykluczać ewentualności nacisku na nie w stosownej chwili, by przystąpiły do Frontu Pokoju. Państwa pokojowe dotychczas prowadziły taktykę wyłącznie defensywną, zostawiając stale inicjatywę w ręku swych przeciwników. Czas już przejść do ofensywy! Jednym z jej odcinków jest wyjaśnienie sprawy „neutralności" państw mniejszych.

W. Z.

Niemcy nie wyrzekają się wpływów
na gospodarkę Rumunii

Bukareszt, 21. VII. (PAT). W dniu wczorajszym podpisano tu protokół do zawartego w kwietniu b. r. rumuńsko-niemieckiego układu handlowego. Protokół zawiera postanowienia wykonawcze do powyższego układu, przewidując:

1) Współpracę fachowców niemieckich w zakresie podniesienia jakości zasiewów i zbiorów w rolnictwie rumuńskim oraz w zakresie gospodarki mlecznej. 2) Współpracę fachowców niemieckich w dziedzinie ogólnego rozwoju przemysłu rolniczego. 3) Stabilizację eksportu rumuńskiego do Niemiec drogą przyjęcia stałych cen i stałych dużych ilości produktów rolnych, jak również ewentualnych awansów dla poszczególnych producentów.

W zamian za rumuńskie produkty zbożowe i mleczne, Rzesza zobowiązuje się dostarczać odpowiednie ilości materiału dla urządzenia przemysłu mleczarskiego, winnego oraz destylacji spirytusowej.

Kłopoty palestyńskie Anglii
jeszcze się nie skończyły

Londyn, 21. VII. (PAT). Z okazji rozpatrywania budżetu ministerstwa kolonij, Izba Gmin wczoraj po południu rozpoczęła z inicjatywy opozycji dyskusję nad kwestią Palestyny. Członek Str. Pracy William, liberał Mander oraz b. pierwszy lord admiralicji Duff Cooper bronili punktu widzenia arabskiego. W odpowiedzi minister kolonii Mac Donald dał do zrozumienia,

że nie została jeszcze ustalona polityka, która by była zdolna przyczynić się do niezwłocznego zaprowadzenia spokoju w Palestynie.

Minister oświadczył jednak, iż uważa, że Biała Księga jest podstawą, na której może być wybudowane porozumienie pomiędzy Arabami a żydami.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy emigracja żydowska do Palestyny osiągnęła liczbę 1300 osób, przy czym rząd pozwolił dodatkowo na wjazd 9050 osób, uchodźców politycznych, co razem daje liczbę 10.350, przewyższającą kontyngenty z lat poprzednich. Poza tym — podkreślił Mac Donald — istnieje emigracja nielegalna. W ciągu sześciu miesięcy r. b. dosięgła ona liczby ok. 8 tys. ludzi, którym najrozmaitszymi bezprawnymi drogami udało się przeniknąć do kraju mandatowego, drażniając tym samym i tak już napiętą sytuację. Rząd brytyjski nie może — oświadczył z naciskiem minister — tolerować takich faktów, które mogą poddać w wątpliwość w oczach ludności arabskiej szczerość jego polityki, usymbolizowanej w „Białej Księdze". Rząd stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania ustaw emigracyjnych.

Po przeprowadzonej dyskusji Izba Gmin odrzuciła 188 głosami przeciwko 119 wniosek Stronnictwa Pracy, domagający się na znak protestu przeciwko polityce rządowej w Palestynie, skreślenia 10 funtów szterl. kredytów ministerstwa kolonii.

Cesarzowa Annamu u Ojca św.

Ojciec święty przyjął dziś na audiencji prywatnej cesarzową Annamu, która przybyła w stroju narodowym w towarzystwie ambasadora Francji i jego małżonki. Cesarzowa wręczyła papieżowi upominek w postaci cennego krzyża. Papież zaś wręczył cesarzowej cenny różaniec. Następnie cesarzowa złożyła wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Maglione.

—oOo—

Moskwa decyduje się na wojnę z Japonią

Dowódca armii Dalekiego Wschodu mianowany

Ryga, 21. VII. (K). Według doniesień, jakie tu nadeszły z Moskwy, sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa dalszemu zaognieniu. W Moskwie nastroje są bojowe. W wyniku kilkakrotnych posiedzeń Politbiura i narad sztabowych Czerwonej Armii postanowiono utworzyć front dalekowschodni i powołano już głównodowdzącego tego frontu. Został nim generalny inspektor artylerii komandor Kulik, który już odleciał samolotem do Chabarowska.

Kulik obejmie dowództwo nad wszystkimi siłami stacjonowanymi na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie zarządzona została dalsza koncentracja wojsk na pograniczu mandżursko-sowieckim oraz na północnym Sachalinie.

—oOo—

Sowiety chcą zniszczyć wpływy Japonii na Sachalinie

Tokio, 21. VII. (PAT). Konflikt powstały między władzami japońskimi i zarządem japońskiego koncernu eksploatującego kopalnie węgla i nafty na północnym Sachalinie na tle wyroku miejscowego sądu sowieckiego uległ pewnemu zaostrzeniu. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziś, że zdaniem rządu japońskiego władze sowieckie dążą do gospodarczego zniszczenia przedsiębiorstw japońskich. Rzecznik przyłącza się do stanowiska admiralicji, że władze sowieckie świadomie zmierzają wprost do wygłodzenia robotników koncernu odczuwających obecnie poważny brak środków żywnościowych. Taki stan rzeczy, zdaniem rzecznika, jest nie do utrzymania.

W Tokio „całkowite wyjaśnienie poglądów" Szczegółów brak

Tokio, 21. VII. (PAT). W piątek przed południem o godz. 11 (czasu wschodnio-azjatyckiego) ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie oraz min. Arita odbyli trzecią kolejno konferencję na temat konfliktu w Tientsinie. Po rozmowie, która trwała nie całą godzinę, wydano krótki komunikat, stwierdzający,

iż konferencja pozwoliła na całkowite wyjaśnienie poglądów obu stron.

Nowe spotkanie Arita—Craigie wyznaczone zostało na jutrzejsze przedpołudnie.

Omawiając na konferencji prasowej ostatnią deklarację Chamberlaina w Izbie Gmin, w której premier brytyjski — jak wiadomo — powiedział, iż Anglia nie będzie kierować się w swej polityce zagranicznej postulatami obcych mocarstw, rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził dziś, iż Japonia nie ma najmniejszych zamiarów żądać od W. Brytanii zmiany jej polityki w stosunku do Chin. Japonia uznaje słuszność wpływów brytyjskich w Chinach, nabytych w przeciągu wieków. Żądania japońskie ograniczają się do tego, aby W. Brytania wyciągnęła konsekwencje ze zmiany stanu rzeczy w Chinach, jaka dokonała się tam w ciągu ostatnich kilku lat.

Wspólny front Anglii, Ameryki i Francji w Tokio

Londyn, 21. VII. (PAT). Wczoraj Foreign Office wysłało nowe instrukcje ambasadorowi Craigie. Dotychczas w Londynie nie otrzymano sprawozdania z dzisiejszych rozmów, jakie ambasador brytyjski dbył z min. spr. zagr. Aritą. Ambasador Craigie pozostaje w ścisłym kontakcie ze swymi kolegami francuskim i amerykańskim, informując ich szczegółowo o postępach rozmów.

—oOo—

Znów masowe wysiedlanie

Litwini z Kłajpedy w głąb Rzeszy

Ryga, 21. VII. (PAT). Prasa donosi z Kłajpedy, że wśród ludności niemieckiej w tym mieście panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zamiaru władz niemieckich przesiedlenia w głąb Rzeszy wszystkich mieszkańców Kłajpedy, którzy przed przyłączeniem tego miasta do Niemiec nie należeli do organizacji narodowo-socjalistycznej. W pierwszym rzędzie los ten spotkałby Litwinów. Na miejsce wysiedlonych przeniesionoby do Kłajpedy rodowitych Niemców.

Min. Goebbels w kłopocie

Berlin, 21. VII. (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin zanotować należy silne wzmożenie propagandy antypolskiej na łamach prasy niemieckiej. Jednocześnie jednak dzienniki całkowicie przemilczają nadal sprawę repatriacji mniejszości niemieckiej z terytorium Górnej Adygi. Ze strony ministerstwa propagandy w ogóle nie poczyniono dotąd ż a d n y c h p r ó b wytłumaczenia niemieckiej opinii publicznej powodów zamierzonej „dobrowolnej repatriacji mniejszości niemieckiej z Tyrolu Południowego. Według informacji nieoficjalnych repatriacji do Rzeszy podlegać będzie ok. 220 tys. Niemców tyrolskich, z których większość należy do rodzin osiadłych w Południowym Tyrolu od kilku wieków. Pierwsza partia repatriantów obejmie 8 do 10 osób.

—oOo—

Niemcy łamią prawa międzynar. konwencji pocztowej

Londyn, 21. VII. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Metzu, że wszelka korespondencja przybywająca do Niemiec z Francji lub Anglii, poddawana jest w niemieckich urzędach pocztowych na zachodniej granicy Rzeszy niezwykle surowej kontroli. Wszystkie listy są prześwietlane i w razie najmniejszych podejrzeń, że zawierać mogą wiadomości o charakterze politycznym — otwierane i konfiskowane.

Podobna kontrola stosowana jest wobec listów wysyłanych z Rzeszy na zachód i dotyczy ona przede wszystkim korespondencji, pochodzącej z okręgów Saary, Akwizgranu, Kolonii i innych ośrodków zachodnich Niemiec.

—oOo—

Francja oddaje złoto hiszpańskie

Paryż, 21. VII. (PAT). W porcie Le Rochelle zaczęto ładowanie na statek hiszpański „Monte Alberta" skrzyń, zdeponowanych tam w czasie wojny domowej hiszpańskiej przez bank w Bilbao. Skrzynie te, zawierające nie tylko banknoty, ale również depozyty osób prywatnych w postaci akcji, papierów wartościowych i kosztowności, mają większą nawet wartość, niż depozyt złota Banku Hiszpańskiego w Banku Francji. Sprawa tego depozytu nie została jeszcze definitywnie zakończona przez sądy paryskie. Wartość zwróconych obecnie skrzyń obliczana jest na ok. 10 miliardów frs. Tak zwana sprawa skarbu w Bilbao będzie załatwiona ostatecznie za tydzień. Ostatecznym wyrokiem trybunału paryskiego będzie również rozstrzygnięta sprawa depozytu gwarancyjnego złota, złożonego w Banku Francji. Ładowanie skrzyń na statek, odbywające się pod silną strażą, będzie trwało niemal przez cały miesiąc.

—oOo—

Prez. Roosevelt ma zwołać konferencję 32 państw w sprawie emigracji żydów

Waszyngton, 21. VII. (PAT). Jak donosi agencja „United Press": Prez. Roosevelt zamierza zwołać na wrzesień do Waszyngtonu wielką konferencję międzynarodową, poświęconą zagadnieniu umieszczenia uchodźców żydowskich z Niemiec.

Według zamierzeń prezydenta, w konferencji mają wziąć udział przedstawiciele 32 krajów. Jak wiadomo, prez. Roosevelt zaprosił już na taką konferencję prezesa i wiceprezesa komitetu evianskiego.

W kołach zbliżonych do Białego domu oświadczają, że prezydent użyje całego swoje autorytetu osobistego, aby uzyskać możność osiedlenia około 600.000 żydów.

Flota Stanów Zjednoczonych uzupełnia rezerwy

Waszyngton, 21. VII. (PAT). Rekrutacja ... marynarzy, przeprowadzana w celu stworzenia rezerwowych załóg dla okrętów, znajdujących się obecnie w budowie, przeprowadzana jest w tempie przyspieszonym. Marynarze ci nie są już obecnie powoływani do służby, muszą jednak być przygotowani do objęcia służby w każdej chwili.

SKRÓCONE URLOPY ODDZIAŁÓW SS.

Berlin, 21. VII. (T). Szef policji państwowej Himmler, który jest jednocześnie szefem SS. wydał rozkaz do wszystkich oddziałów SS, by wszystkie urlopy zakończone zostały do dnia 21 sierpnia. W dniu tym członkowie SS mają znajdować się do dyspozycji komendy.

—:oOo:—

Giełda warszawska

Warszawa, 21. VII. (Tel.). Dewizy: Holandia 285, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212,01, Bruksela 90.50, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.91, Nowy York 5.33—5.30 i pół, Paryż 14.11, Zurich kupno 120.05.

Pożyczki: 3 proc. inwest. I em. 75, 3 proc. II em. 74, 4 proc. dolarowa 39, 4 proc. konwersyjna 61, 4 i pół wewnętrzna 60.50—61, 5 proc. konwersyjna 65.

Akcje: Bank Polski 107, Węgiel 31.75—32, Lilpop 78—77.50, Norblin 92.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 21. VII. (Tel.). W drugim dniu ciągnienia Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na numery:

75.000 zł — 113.503.
15.000 zł — 75.177.
10.000 zł — 162.950.
5.000 zł — 1.088, 1.224, 7.428, 12.393, 47.513, 51,476, 62.574, 82.194, 141.560.
2.000 zł — 15.384, 29.513, 66.396, 79.569, 110.743 151.941.
1.000 zł — 21.884, 43.037, 65.329, 87.708, 109.641 110.476, 110.858, 131.491.
20.000 zł — 53.929.
15.000 zł — 88.465, 106.416.
10.000 zł — 75.438, 108.955, 120.458, 123.821.
5.000 zł — 25.486, 57.115.
2.000 zł — 16.061, 39.549, 61.630, 65.847, 77.843 104.342, 115.798, 116.105, 150.898, 161.003.
1.000 zł — 44.007, 50.872, 57.370, 87.647, 114.130, 163.560.

Aresztowanie 100 członków Partii Nar.-Socjal. w Gdańsku

Gdańsk, 21. VII. (Tel.). Gdańska policja polityczna przeprowadziła w Wolnym Mieście liczne rewizje oraz dokonała szeregu aresztowań. W czasie rewizyj policja miała znaleźć większą ilość broni, jak karabinów, karabinów maszynowych i naboi. W wydanym komunikacie komenda policji przyznaje, że ogółem aresztowano około 20 osób. Jak zapewniają jednak dobrze poinformowani, liczba aresztowanych jest o wiele wyższa i

przekracza 100 osób, w tym większość członków partii narodowo-socjalistycznej.

Bezpośrednią przyczyną aresztowań miało być, iż władze wpadły na trop organizacji, która przygotowywała na dzień 1 sierpnia swego rodzaju zamach stanu. Hasłem do wystąpienia miało być wysadzenie w powietrze elektrowni i zatrucie wodociągów. Władze przeczą, aby tego rodzaju organizację wykryto.

Radio i prasa sowiecka podały wywiad marsz. Śmigłego-Rydza w całości

Ryga, 21. VII. (K). Według wiadomości z Moskwy, wieczorna prasa moskiewska, oraz radiowe dzienniki sowieckie, podały wywiad marszałka Śmigłego-Rydza, udzielony dziennikarce amerykańskiej prawie w całości.

Mimo, że czynniki sowieckie wstrzymują się od komentarzy, jednak sam fakt zaznajomienia z nim opinii publicznej Rosji, wskazuje na duże zainteresowanie stanowiskiem Polski i jej rolą w Europie.

Silne wrażenie w Rydze

Ryga, 21. VII. (PAT). W ostatnich dniach prasa poświęca bardzo wiele uwagi Polsce, zamieszczając liczne korespondencje na temat wizyty gen. Ironside w Warszawie. Dzienniki przywiązują duże znaczenie tej wizycie, będącej nowym dowodem zacieśniających się stosunków między obu krajami i pogłębiającej się współpracy sztabów generalnych obu armii.

Ryga, 21. VII. (K). W bałtyckich kołach politycznych wywiad marszałka Śmigłego-Rydza wywołał niezwykle duże wrażenie i bardzo ożywione komentarze.

Według tych kół, po oświadczeniu marszałka Śmigłego-Rydza,

sytuacja na odcinku polsko-niemieckim została całkowicie wyjaśniona.

Wielkie zadowolenie wywołało przekonanie marszałka, że państwa bałtyckie w ewentualnym konflikcie zachowają neutralność.

Co mówią na Litwie?

Kowno, 21. VII. (K). Wywiad marszałka Śmigłego-Rydza, udzielony amerykańskiej dziennikarce Mary Heeton Vors, odbił się głośnym echem na Litwie, wywołując niezwykle silne wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Koła polityczne jednomyślnie stwierdzają, że marszałek Śmigły-Rydz położył kres plotkom o rzekomych tajnych pertraktacjach polsko-niemieckich w sprawie Gdańska, zwracając uwagę również na to, że Naczelny Wódz Armii Polskiej wypowiedział się w sprawie państw bałtyckich, wykazując całkowite zrozumienie dla ich polityki neutralności.

Gen. Ironside opuścił Warszawę

Warszawa, 21. VII. (PAT). **Gen. Ironside opuścił dziś rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę.** Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Regulski, gen. Kalkus oraz szereg wyższych oficerów, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski attache wojskowy Musse. Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą oraz delegacja Związku Murmańczyków ze sztandarem.

Gość angielski zwiedził Rembertów i Modlin

Warszawa, 21. VII. (PAT). W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera do **Rembertowa**, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem czołgów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii. Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów oraz był obecny na ostrym strzelaniu lotnictwa.

Nowy Singapur

Anglia i Turcja zakładają niezdobytą bazę na Morzu Egejskim

Londyn, 21. VII. (S). **Między Anglią a Turcją zostało osiągnięte porozumienie, na podstawie którego Turcja oddaje Anglii port Czesm, leżący naprzeciw wyspy Chios. Port ten został upatrzony na główną bazę dla floty brytyjskiej. Port ten zostanie tak gruntownie i wszechstronnie rozbudowany, że znaczenie jego na Morzu Śródziemnym odpowiadać będzie znaczeniu Singapuru. Wszystkie plany i rozbudowę portu prowadzą firmy angielskie.**

Oficjalny optymizm i groźby japońskich manifestantów

Tokio, 21. VII. (PAT). Jak donosi Agencja Domei na podstawie informacji ze źródeł oficjalnych poranna konferencja min. Arity z ambasadorem W. Brytanii sir Robertem Craige przez omówienie zagadnień ogólnych przygotowała grunt do omówienia poszczególnych problemów interesujących Japonię i Anglię, a przede wszystkim „spraw Tsientsinu".

Min. Arita złoży raport z przebiegu rozmów na posiedzeniu gabinetu, który zbierze się w sobotę z rana. Również sir Robert Craige spodziewa się otrzymać w sobotę nowe instrukcje, co stworzy warunki do podjęcia dalszych pertraktacji, być może jeszcze tego samego dnia.

Jednocześnie z optymistycznymi sugestiami co do atmosfery i wyników rozmów brytyjsko-japońskich Agencja Domei nie zaprzestaje publikacji obszernych i szczegółowych sprawozdań z przebiegu antyangielskich manifestacyj, organizowanych pod hasłem **nieustępliwości** wobec postulatów W. Brytanii i **likwidacji jej uprawnień na Dalekim Wschodzie.**

W. Korfanty zwolniony bez żadnych uprzednich zobowiązań

Warszawa, 21. VII. (Tel.). Jak informuje tutejsze Str. Pracy, od zwolnionego z więzienia Wojciecha Korfantego **nie żądano ani żadnego zobowiązania**, ani też nie kazano mu podpisać deklaracji, iż nie opuści granic państwa. Wiadomości, jakoby W. Korfanty miał tego rodzaju zobowiązania podpisać, są **nieścisłe**. Zwolnienie Korfantego nastąpiło na skutek świadectwa lekarskiego wydanego przez dra Obmińskiego.

WITOS POWRÓCIŁ DO WIERZCHOSŁAWIC.

Tarnów, 21. VII. (Tel.). Po przeprowadzonej kuracji w Truskawcu Wincenty Witos powrócił do Wierzchosławic.

Przewlekły kryzys gabinetowy w Holandii

Haga, 21. VII. (PAT). Trwający już od kilku tygodni kryzys gabinetowy nie uległ dotąd definitywnemu rozwiązaniu. Premier Colijn, który kilkakrotnie rezygnował z misji utworzenia nowego gabinetu holenderskiego, na skutek nalegań królowej zdecydował się **podjąć jeszcze jedną próbę, opierając się tym razem na koncepcji rządu ponadpartyjnego, złożonego z urzędników i fachowców.** Zarówno **ugrupowania katolickie, jak i stronnictwo socjalistyczne w dalszym ciągu odmawiają Colijnowi poparcia,** stojąc na stanowisku, że program dr Colijna redukcji kredytów na walkę z bezrobociem jest dla nich nie do przyjęcia.

Budowa tunelu pod kanałem La Manche znów aktualna

Paryż, 21. VII. (PAT). Na tle ostatnich coraz ściślejszych kontaktów francusko-angielskich, w kołach parlamentarnych Francji i w opinii publicznej na nowo odżyła dawna koncepcja zbudowania tunelu pod kanałem La Manche, któryby zapewnił bezpośrednią komunikację kolejową Paryż—Londyn. Specjalnie utworzone w swoim czasie stowarzyszenie dla zbudowania kolei podmorskiej, prowadzącej tunelem z Francji do Anglii, na nowo podjęło swą działalność i postanowiło rozwinąć szerszą akcję publiczną na terenie Anglii i Francji na rzecz uzyskania od obu rządów koncesji na budowę tej kolei, której plany zostały dosyć szczegółowo opracowane.

ADMIRAŁ CUNNINGHAM UDA SIĘ DO STAMBUŁU.

Londyn, 21. VII. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż admirał sir Andrew Cunningham, dowódca floty śródziemnomorskiej uda się w sierpniu z wizytą oficjalną do Stambułu.

Deklaracje w sprawie przedłużenia godzin handlu

Kraków, 21. VII. Krakowska Kongregacja Kupiecka wzywa kupców chrześcijańskich branży cukierniczo-owocowej, aby zgłosili się w biurze Kongregacji w sprawie podpisania odpowiednich deklaracji w związku z przedłużeniem godzin handlu. Zgłaszać się należy w sobotę w godzinach **od 9 do 13 i od 17 do 20.**

Wiadomości z kraju

Odrzucenie protestów wyborczych

Urząd wojewódzki w Łodzi ostatecznie odrzucił protesty zgłoszone przeciw wyborom do rady miejskiej w Wieluniu. W związku z tym władze starościńskie wydały zarządzenie o zwołaniu nowej rady miejskiej celem wyboru członków zarządu miejskiego.

W Rudzie Pabianickiej protest przeciw wyborom do rady miejskiej zgłosili pełnomocnicy listy niemieckiej. Uzasadnienie tego protestu było przedmiotem szczegółowych badań. Protest ten będzie prawdopodobnie odrzucony.

Prowokacje gdańskie nie ustają

Sąd gdański skazał w środę na 14 miesięcy więzienia inż. Mieczysława Golcza z centralnych warsztatów samochodowych Zarządu Miejskiego w Warszawie, aresztowanego przed kilku dniami na granicy polsko-gdańskiej za **pomyłkowe przejechanie granicy gdańskiej.**

Inż. Golcz wypróbował w Gdyni 8 nowych wozów, zakupionych przez warszawską straż ogniową.

Prowadząc osobiście półciężarówkę zmylił drogę i pojechawszy w kierunku Sopot, minął posterunki graniczne i wjechał na teren Gdańska.

Policja gdańska zatrzymała p. Golcza, **a ponieważ znaleziono przy nim rewolwer, oskarżono inżyniera o... przemyt broni.**

Napływ turystów do Zakopanego

Wspaniała pogoda, jaka w Zakopanem i w Tatrach utrzymuje się od szeregu tygodni, wytworzyła korzystne warunki dla sezonu turystycznego, co daje się między innymi zauważyć na szlakach turystycznych. Do samego Zakopanego zjechało również wielu gości. Według wykazu ruchu mieszkańców **liczba ich obecnie przekracza 9000,** co w zestawieniu do lipca roku ubiegłego wykazuje wzrost o 800 osób.

Przeciw wytwarzaniu lodów przez obcokrajowców

W Częstochowie odbyły się obrady branżowe cukierników z całej Polski. Na wniosek cukierników warszawskich uchwalono jednogłośnie **domaganie się wydania zakazu wytwarzania lodów przez obcokrajowców.**

Sygn. akt. I. Km. 720/39.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Henryk Korngold w Tarnowie.
Dłużnik: Karolina Klein w Tarnowie, Krakowska 20.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru I-go, zamieszkały w Tarnowie, przy ulicy Szopena L. 4, m. 1, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 28 lipca 1939 r. od godz. 13-tej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Karoliny Klein w jego lokalu w Tarnowie, Krakowska 20, składających się: 1) pokój jadalny, składający się z 2-ch kredensów, stołu owalnego, srebranki, 4-ch krzeseł i 2-ch foteli, 2) urządzenie saloniku składającego się z 6-ciu krzeseł wyścielanych, stolika i lustra — oszacowanych na łączną sumę zł 900.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 lipca 1939 r.

Tadeusz Jurand - Zajtz.
Komornik Sądu Grodzkiego.

Dalszy spadek handlu światowego

Wydawnictwo Ligi Narodów „Aperçu Général du Commerce Mondial“, omawiając w jednym z ostatnich swych zeszytów handel światowy w r. ub. stwierdza, **że obroty handlowe w tym roku spadły w stosunku do 1937 r. o 13 proc. wartości** w złocie. Spadek ten w 8 proc. spowodowany był zmniejszeniem się ilości **obrotów** i w 5 proc. — z powodu zniżki cen. Główną przyczyną zmniejszenia się obrotów w r. ub. **był spadek importu do Stanów Zjednoczonych o 35 proc., pewien wpływ wywarła również niespokojna sytuacja międzynarodowa.**

—oOo—

Wojciech Korfanty na wolności

W dniu dzisiejszym z więzienia śledczego w Warszawie, przy ulicy Dzielnej, został zwolniony Wojciech Korfanty, prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy. Przy wyjściu z więzienia oczekiwała prezesa Korfantego najbliższa rodzina, oraz grono przyjaciół.

Prezes Wojciech Korfanty zamieszkał na razie w Hotelu Europejskim.

Jak wiadomo, Wojciech Korfanty po czteroletnim pobycie w Czecho-Słowacji i dwumiesięcznym pobycie w Paryżu, wrócił do Polski 28 kwietnia. Następnego dnia, 29 kwietnia, zgłosił się u prokuratora i w kilka godzin później na polecenie sędziego śledczego z Warszawy, został aresztowany i przewieziony do więzienia przy ulicy Dzielnej.

Śledztwo prowadził początkowo sędzia Wituński, później sędzia Demant. **Uwięzienie Wojciecha Korfantego odbiło się głośnym echem w Polsce oraz za granicą.**

—oOo—

Ukraińcy a polityka filogermańska

W związku z polemiką, jaka toczy się obecnie, czy Ukraińcy prowadzą mimo zaprzeczeń politykę prohitlerowską — Ajencja Agrarna zwróciła się do działaczy zajmujących czołowe stanowisko w ukraińskich sferach politycznych z zapytaniem, jakie stanowisko zajmują w sprawie tej polemiki.

Nasz rozmówca na samym wstępie podkreślił, że na wynurzenia „Nurtu“ już w dniu 18 lipca br. odpowiedziały „Ukraińskie Wisty“, w numerze z dnia 18 bm., zaprzeczając kategorycznie tym pogłoskom, oraz dostarczając dowodów, **że prowadzą politykę informowania zupełnie obiektywnego i przypominają, że front Narodowej Jedności był zawsze nastawiony zdecydowanie antyhitlerowsko.**

Zareagował również Zenon Pełeński, naczelny redaktor dziennika „Nowyj Czas“, autor wydanej po **polsku książki: „Polityka Undo w świetle deklaracji ukraińskiej“,** który w dłuższym artykule **uzasadnia tezę, że prasa ukraińska kieruje się polityką obiektywizmu, czego dowodem jest, że prasę tę czyta również wielu Polaków, którzy na pewno zareagowaliby na wystąpienia stronne.**

Jeżeli chodzi o zarzuty stawiane Undo, to w okresie, gdy jeszcze sprawa Ukrainy Zakarpackiej była rozżarzona do białości, posłowie ukraińscy zajęli wyraźne w tej sprawie stanowisko. Rozmówca nasz przypomniał wywiad posła Celewicza w paryskim „Paris Soir“, w którym zaprzeczył on pogłoskom o prohitlerowskim nastawieniu sfer ukraińskich.

Aczkolwiek zrozumiałym jest, że działacze polityczni solidaryzowali się z poczucia jedności narodowej, z koncepcją państwa ukraińskiego, to jednakże w stosunku do Niemiec kierowali się zawsze poczuciem rozumu i pełnego obiektywizmu.

Rozmówca nasz podkreślił szkodliwość tych plotek, mających na celu wzbudzanie wzajemnych niechęci i nieufności między obywatelami jednego państwa zwłaszcza w okresie tak ważnym i wymagającym specjalnej ufności i współpracy.

Mniejszość niemiecka w Polsce
w świetle wyborów samorządowych

W przeprowadzonych na przestrzeni I półrocza 1939 r. wyborach samorządowych, obejmujących obszar prawie całego kraju (za wyjątkiem woj. śląskiego), wzięła również udział mniejszość niemiecka. **Charakterystyczne jest, że na obszarze województw zachodnich zanotowany został spadek, i to w niektórych wypadkach bardzo znaczny, ilości uzyskanych przez nią mandatów w porównaniu z kadencją poprzednią. Mniejszość niemiecka utrzymała za to (wzgl. powiększyła) swój stan posiadania na terenie województw centralnych.**

W miastach uzyskali Niemcy, na ogółem 10.220 radnych, **71 miejsc, czyli 0,7 procent.**

W gminach ilość wybranych radnych-Niemców **wyniosła 287 na ogółem 35.939 radnych, czyli 0,8 procent.**

W gromadach uzyskała mniejszość niemiecka — **540.736 radnych — 11.629 miejsc, czyli 2,1 proc. W woj. pomorskim** odsetek radnych niemieckich w gromadach jest najwyższy i wynosi 8,4 proc. (2.912 radnych na ogółem 64.784), w woj. poznańskim — 7,4 proc. (3.351 na 45.0171), w woj. łódzkim — 4.5 proc. (1.331 na 30.016), w woj. warszawskim — 2,6 proc. (1.409 na 53.875 radnych).

Udział w wyborach samorządowych mniejszości niemieckiej i osiągnięte przez nią wyniki stanowią wymowny dokument tolerancyjności Polski wobec mniejszości, której nastawienie do jej państwa zamieszkania nasuwa duże zastrzeżeń. O takiej swobodzie obywatelskiej, jaką się cieszy mniejszość niemiecka w Polsce, Polacy w Niemczech hitlerowskich nie mogą w ogóle marzyć. **Ponad półtora milionowa rzesza Polaków nie posiada w samorządzie niemieckim ani jednego reprezentanta.** Dość liczni bowiem reprezentanci ludności polskiej w tym samorządzie zostali w otatnich latach całkowicie zlikwidowani i to w sposób niesłychanie bezwzględny i brutalny. Szczególnie drastyczne formy przybrała akcja usuwania radnych polskich na Śląsku Opolskim, gdzie Polaków usuwano z samorządu bez silenia się na prawne umotywowanie wydanych w związku z tym zarządzeń. W Polsce fakty takie byłyby nie do pomyślenia.

Na zadrzewienie dróg w Polsce
potrzeba 150 milionów złotych

Celem przeprowadzenia należytej akcji zadrzewienia dróg bitych i gruntowych na terenie całego kraju rozpisano ostatnio ankietę we wszystkich powiatach. Nadesłane odpowiedzi służyć będą za podstawę do rozpoczęcia planowej akcji w tym kierunku.

Naturalnie, że poza opracowanymi planami potrzeba jeszcze olbrzymich funduszów. Wystarczy podać, iż koszt zadrzewienia wszystkich dróg **w Polsce wyniósłby, według dokonanych obliczeń, około 150,000.000 zł.** Jak dotąd zaś, przeciętne wydatki roczne na ten cel wahają się **w granicach 1 miliona zł.**

Jeśli tedy akcja będzie się nadal rozwijać w tym tempie, **to już za 150 lat doczekamy się zadrzewienia wszystkich dróg w Polsce.** O ile, naturalnie, dróg tych nie przybędzie.

Na ogólną długość dróg bitych i gruntowych w Polsce, wynoszącą 320.216 km, zadrzewionych jest obecnie 61.421 km, z czego 38.238 km dróg bitych, a 23.182 gruntowych. Cyfra 61.420 km dróg zadrzewionych obejmuje jedynie obsadzenia alejowe, a ogólna ilość drzew na tych drogach wynosi 9,247.561 sztuk, w tym 145.951 starych, bądź zabytkowych drzew.

Na uzupełnienie istniejącego zadrzewienia potrzeba jeszcze przeszło 3 miliony drzew.

Dróg niezadrzewionych mamy 258.793 km. Aby zadrzewić te olbrzymie ilości kilometrów potrzeba, jak ostatnio obliczono, 51,758.610 drzew. Ogólnie więc zapotrzebowanie na drzewa przy drogach polskich wynosi około 55 milionów sztuk.

Podróżujmy Lotem

Ostatnia ofiara zaborczości niemieckiej

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Nitra, w lipcu.

Słowacja przeżywa teraz bardzo ciężki okres, którego tragizm jest o tyle głębszy, że **to państwo utraciło faktyczną niepodległość, będąc już na jej progu.**

Wkrótce po zajęciu Czech i po ich bezprzykładnym ogołoceniu w prasie niemieckiej ukazały się pierwsze próbne balony w postaci korespondencji z Bratysławy, **powątpiewających o zdolności Słowacji do samodzielnego bytu.**

Naród upojony wolnością nie zwracał na to uwagi i **Niemcy wyzyskali umiejętnie ten nastrój:** podsycając tarcia wśród Słowaków, dążących do rządzenia państwem, opanowali **stopniowo tych, którzy mieli stać się w bliskiej przyszłości powolnymi narzędziami w ich rękach. Nie żałowali pieniędzy, puścili w ruch swój** doskonale zorganizowany aparat propagandowy i wreszcie przekonali szerokie warstwy ludności, nie orientującej się w ogóle w polityce i obałamuconej **przez dobrze opłacanych agitatorów z inteligencji słowackiej,** że

Niemcy są jedynymi naprawdę bezinteresownymi przyjaciółmi wskrzeszonego państwa.

Dalej poszło gładko. Pod pozorem obrony Słowacji przed zakusami zaborczych sąsiadów — **„głównie Polski" —**

Niemcy obsadzili oddziałami swej armii najważniejsze ośrodki Słowacji; przeorganizowali i całkowicie sobie podporządkowali jej siły zbrojne z Gwardią Hlinkowską na czele, usunęli z kraju jednostki, które próbowały otworzyć narodowi oczy na cel i sens tych poczynań.

Otrzeźwienie nastąpiło dopiero wówczas, gdy Słowacja utraciła resztki samodzielności i znalazła się pod surową, na chwilę **niesłabnącą kontrolą** najeźdźców, gdy konstytucja stała się bezwartościowym świtkiem papieru, a prywatna własność **fikcją.**

Teraz **Niemcy tu są panami,** a ponieważ **poczynają sobie zupełnie tak samo, jak w Czechach,** więc w narodzie rośnie **gniew przeciw nim i przeciw własnemu rządowi, który go zaprzedał Niemcom.**

Niemcy ogalacają kraj bez najmniejszej żenady i na różne sposoby wyciskają pieniądze z ludności, a jeśli unikają całkowitego zrujnowania kraju, to ze względu na to jedynie, że w ich programie **eksploatacja Słowacji przewidziana jest na szereg lat.**

Oto garść faktów. U mojego znajomego bogatego gospodarza, pana K., **Niemcy zarekwirowali z 46 krów — 42, z 16 koni — 15. Wzamian za to p. K. dostał traktor, który powinien spłacić ratami po potrąceniu z jego ceny bardzo skromnej należności za zajęte bydło i konie, oprócz tego p. K. otrzymał nakaz sprowadzania nawozów sztucznych. Oczywiście z Niemiec i za gotówkę.**

Podobne rekwizycje dotknęły wszystkich gospodarzy, przy czym biedniejszych łączono w grupy i **„obdarzano" traktorami do wspólnego użytku.**

Z kolei **przymusowemu wykupowi uległy zapasy zbóż i sierści.** Nie lepiej przedstawia się sprawa zbiorów tegorocznych. Według obliczeń rolników, **w kraju pozostanie zaledwie 20 proc., reszta powędruje do zgłodniałych Niemiec.** Ludność jest bezsilna, a wszelkie interwencje u własnego rządu pozostają nawet bez odpowiedzi. **M. B.**

Z szerokiego świata

Pariasi indyjscy o misjonarzach chrześcijańskich

Przywódcy pariasów Harijan, którzy niedawno odbyli konferencję z Gandhim, oświadczyli „mahatmie", że chętnie widzą misjonarzy chrześcijańskich i wolą ich od propagatorów Seva Sanghas, którzy usiłują pariasów zachować dla wiary hinduskiej. Ci sami przywódcy oświadczyli jednocześnie, iż uważać będą za nieznośne dla siebie, gdyby ktoś usiłował przeszkadzać im w wyznawawaniu tej religii, którą uznają za najbardziej dla siebie odpowiednią i jedynie prawdziwą.

Podejrzane ruchy wojsk na pograniczu grecko-albańskim

Z Tirany donoszą o prowadzonych na wielką skalę robotach przy budowie autostrad strategicznych. Szczególnie intensywne tempo mają prace przy budowie odcinków prowadzących w kierunku granicy greckiej. Z pogranicza albańsko-greckiego donoszą równocześnie o znacznej koncentracji wojsk włoskich, które rzekomo odbywają tam górskie manewry letnie.

Krytyczne uwagi niemieckiego pisma wojskowego o armii włoskiej

Główny niemiecki organ wojskowy „Militaerwochenblatt" zamieszcza uwagi jednego z wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego o wartości armii włoskiej. Autor artykułu z ironią rozprawia się z chełpliwym zdaniem militarystów włoskich, którzy twierdzą, że postępy osiągnięte przez Włochy w dziedzinie budowy lekkich czołgów i organizacji jednostek zmotoryzowanych pozwolą na rozegranie błyskawicznej kampanii wojennej. **Tego rodzaju opinię nazwano „oczywistymi mrzonkami"** (bewiesene Wunschtraeumerei).

Obława na cyganów pod Wiedniem

W Burgenlandzie przeprowadzono w tych **dniach z rozkazu władz partyjnych obławy na cyganów zakrojone na bardzo wielką skalę.** Silne **kordony żandarmerii i policji otoczyły całe wioski cygańskie, których mieszkańców pomimo rozpaczliwej obrony wywieziono samochodami ciężarowymi do obozu koncentracyjnego w Styrii, skąd wysłani być mają do obozów pracy.** Liczba przeznaczonych na wysyłkę cyganów wynosi 4 tys. **osób.**

Dochodzenia w sprawie katastrofy „Thetis"

Po czternastu dniach śledztwa w sprawie katastrofy „Thetis", na podstawie zeznań pozostałych przy życiu członków załogi, eksperci sformułowali szereg postulatów, mających zapobiec w przyszłości katastrofom tego rodzaju. W ciągu dnia dzisiejszego złożył swe zeznania prof. Haldane, który przez 14 i pół godzin przebywał w szczelnej, stalowej kamerze, pozbawionej dopływu powietrza, celem eksperymentalnego stwierdzenia, co **działo się z załogą „Thetis" po katastrofie.** Sędzia Buckhall, prowadzący śledztwo, odroczył postępowanie śledcze, do czwartku, gdyż dnia tego, jak przypuszczają eksperci, **można będzie określić datę wydobycia zatopionego okrętu podwodnego.**

Złoto hiszpańskie we Francji

W porcie la Rochelle zaczęto ładowanie na statek hiszpański „Monte Albertia" skrzyń zdeponowanych tam w czasie wojny domowej hiszpańskiej przez bank w Bilbao. Skrzynie te, zawierające nie tylko banknoty, ale również depozyty osób prywatnych w postaci akcji, papierów wartościowych i kosztowności **mają większą nawet wartość niż depozyt złota banku hiszpańskiego w Banku Francji.** Sprawa tego depozytu nie została jeszcze definitywnie zakończona przez sądy paryskie. Wartość zwróconych obecnie skrzyń obliczona jest na **około 10 miliardów frs.** Tak zwana sprawa skarbu w Bilbao będzie załatwiona ostatecznie za tydzień. Ostatecznym wyrokiem trybunału paryskiego **będzie również rozstrzygnięta sprawa depozytu gwarancyjnego złota, złożonego w Banku Francji.** Ładowanie skrzyń na statek, odbywające się pod silną strażą, będzie trwało niemal przez cały miesiąc.

Pięcioletnie dziecko wieśniaka Dala Lamą

Czternastym Dalaj Lamą, władcą Tybetu i duchownym przywódcą milionów wiernych wyznawców lamaizmu, zamieszkujących Tybet, Mongolię i rozsianych po całych Chinach, **został proklamowany młody pięcioletni syn wieśniaka z małej wioski znajdującej się w zapadłym zakątku** prowincji **Kokonor.** Poszukiwania nowego Dalaj Lamy trwały 5 lat. Jak wiadomo, poprzedni władca Tybetu zmarł w roku 1933. Następcę jego odnaleźli mnisi i jasnowidze tybetańscy w Taherasu w prowincji Kokonon.

Obecnie nowy Dalaj Lama znajduje się już w drodze do Tybetu. Towarzyszą mu specjalni posłowie, którzy przybyli z Lhassy i przedstawiciele chińskiego rządu narodowego. **Rząd chiński przeznaczył sto tys. dolarów na podróż młodego Dalaj Lamy, oddając do jego dyspozycji liczną świtę i oddział wojska.** Wszyscy lamowie modlą się obecnie za pomyślność podróży nowego władcy. Młody Dalaj Lama jest, według opowiadań osób, które go widziały, **cichym, spokojnym, bardzo opanowanym dzieckiem o przenikliwych oczach.** Na zadane mu pytania odpowiedział po chińsku, wymieniając swój wiek i nazwisko. Na inne zapytania odpowiadał milczeniem, lub przeczącym ruchem głowy. Wyznawcy lamaizmu, jak wiadomo, wierzą, **iż dusza zmarłego Dalaj Lamy wcieliła się w tego chłopca, który urodził się dokładnie w chwili śmierci poprzedniego władcy Tybetu.**

——oOo——

Jakim celom służyć mają studia teologiczne nazich?

Przed kilku tygodniami „Das Shwarze Korps" wystąpiło z atakiem przeciw studiom teologicznym, twierdząc, **iż „wskutek licznych stypendiów studia te są tańsze i mniej uciążliwe od innych" a ponad to każdemu uśmiecha się „wygodny, mało pracy wymagający i pewny byt".** Reakcją na ten artykuł były liczne listy teologów protestanckich, **występujących w obronie studiów teologicznych. Listów** tych „Das Schwarze Korps" **oczywiście, nie ogłasza.** „Zaszczytu" tego doznał tylko **list pewnego** młodego duchownego protestanckiego, **który powołanie swe tym jedynie uzasadnia, że jako narodowy socjalista ma możność zwalczania „niepożądanych stosunków w protestantyzmie" nie tylko negatywnie, ale także pozytywnie", bowiem zadaniem** „duszpasterza narodowo socjalistycznego" **jest „wprowadzanie na miejsce zmurszałych urządzeń wyznaniowych jedności wiary na gruncie religijnym" (?!).**

Kto tak rozumie swoje powołanie **duszpasterskie,** twierdzi „Das Schwarze Korps" **jest „duszpasterzem niemieckim", ale na to nie potrzebuje studiów teologicznych, są bowiem „niezliczone możliwości stania się niemieckim duszpasterzem, dopomagania przy kruszeniu zapór wyznaniowych i wszczepiania w naród nowej wiary, niemieckiej jedności wiary".** Studia teologiczne jako „wypływ prawdziwego idealizmu" pismo to **wtedy tylko dopuszcza gdy teolodzy zapragną religijną wolność kościoła niemieckiego budować od wnętrza Kościoła" i „martwy balast bezdusznej wiedzy pozornej" po to tylko przyjmą, by przeciwnika zwalczać własną jego bronią,** by teologię doprowadzać „ad absurdum". Nowi Niemcy służą Bogu tylko, gdy służą swemu narodowi — głosi „Das Schwarze Korps". (KAP).

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Mongolia — przestrzeń życiowa Sowietów

Ostatnie wydarzenia na pograniczu mongolsko-mandżurskim ponownie zwróciły uwagę na bezkresne stepy i pustynie Mongolii Zewnętrznej. Kraj ten, wciśnięty pomiędzy ZSRR od północy i Mandżuko ze wschodu, a graniczący na południu z terytorium Wewnętrznej Mongolii, **od dawna był terenem ekspansji rosyjskiej.** Już Rosja carska w ubiegłym stuleciu dążyła do rozszerzenia swych wpływów na terenie Mongolii Zewnętrznej. **Z niemniejszym uporem dążyły do tego Sowiety,** już w pierwszych latach po rewolucji bolszewickiej w Rosji i po wyparciu wojsk admirała Kołczaka z terenu syberyjskiego.

Po dłuższej akcji dyplomatycznej rząd sowiecki zawarł w swoim czasie szereg umów z Mongolią Zewnętrzną, z których najważniejszą był tzw. **pakt wzajemnej pomocy i przymierza, zawarty przed 7 laty.** Penetracja wpływów sowieckich w Mongolii Zewnętrznej przybrała w ostatnich zwłaszcza latach charakter

całkowitego opanowania tego kraju przez Sowiety pod względem politycznym, gospodarczym i militarnym.

Rządy w Mongolii Zewnętrznej sprawuje tzw. partia ludowo-rewolucyjna, będąca **emanacją wpływów komunistycznych.** Pod względem wojskowym Mongolia Zewnętrzna stanowi jak gdyby **specjalny wojskowy okręg sowiecki, w którym obok oddziałów mongolskich pełnią służbę regularne oddziały armii czerwonej. Stolica mongolska, Ułan Bator, jest siedzibą sztabu i dowództwa 23-go korpusu armii sowieckiej.**

Wystarczy spojrzeć na mapę Mongolii Zewnętrznej, aby zrozumieć znaczenie polityczno-strategiczne tego kraju dla stanowiska Sowietów w Azji. Cały obszar Mongolii Zewnętrznej, wynoszący ca 1,500.000 km kwadratowych i posiadający zaledwie 800.000 mieszkańców, podzielony jest na dwie republiki ludowe — Mongolską i Tuwińską. Ta ostatnia republika, zorganizowana w północno-wschodniej części obszaru mongolskiego, graniczy z Syberią środkową i połączona jest bitymi drogami ze środkowo-syberyjskim obszarem przemysłowym (Tomsk, Kemerowo, Nowosybirsk).

Właściwa mongolska republika ludowa graniczy na zachodzie z tzw. Turkiestanem chińskim, na południu zaś z Mongolią Wewnętrzną, znajdującą się **pod wpływem Japonii.** Na wschodzie obszar Mongolii Zewnętrznej wbija się klinem w Mandżukuo,

tworząc tym samym dogodną bramę wypadową do Chin północnych i Mandżukuo.

Tym należy tłumaczyć fakt, że **ostatnie starcia na pograniczu mongolsko-mandżurskim przybrały najbardziej intensywny charakter na odcinku jeziora Buirnor, które wymienia się zarówno w komunikatach sowieckich jak i w japońsko-mandżurskich.**

Mongolia Zewnętrzna graniczy na północy z okręgiem zabajkalskim, poprzez który przechodzi kolej transsyberyjska. W ten sposób **Mongolia Zewnętrzna stanowi jak gdyby południową osłonę tej niezwykle ważnej dla Sowietów magistrali.** Mongolia Zewnętrzna nie posiada żadnych kolei, a jedynie bite drogi. Stolica mongolska, Ułan-Bator, połączona jest szosą z sowieckim miastem Wierchnieudinsk, położonym na linii kolei transsyberyjskiej. Na wschód prowadzi wielki trakt handlowy z Ułan-Bator do Kałganu i wreszcie w kierunku zachodnim idą dwie drogi z Ułan-Bator, łączące Mongolię Zewnętrzną ze wschodnią częścią Turkiestanu sowieckiego (Siemipałatyńsk) oraz z przemysłowym okręgiem środkowo-syberyjskim. Jeszcze jedna droga bita łączy Mongolię środkową z Irkuckiem.

Głównym zajęciem ludności mongolskiej jest hodowla bydła. **Na rynku mongolskim Sowiety odgrywają pierwszorzędną rolę. Jednakowoż nie tyle względy gospodarcze, ile polityczne i strategiczne są decydującym czynnikiem ekspansji sowieckiej na terenie Mongolii.** Nic też dziwnego, że zarówno premier sowiecki, Mołotow, jak i inni członkowie rządu sowieckiego w sposób kategoryczny wypowiadają się na temat Mongolii Zewnętrznej, **przestrzegając Japonię przed zamachem na mongolskie stepy, które w rękach japońskich mogłyby się łatwo stać bazą wypadową na Bajkał, co z kolei uniemożliwiłoby odcięcie sowieckiego Dalekiego Wschodu od ZSRR.**

K. I.

Przegląd prasy

Militarne znaczenie Gdańska dla Polski

„Wiadomości Literackie" wydały obszerny, specjalny numer poświęcony Gdańskowi. W numerze tym m. in. znajdujemy artykuł gen. Sikorskiego na temat militarnego znaczenia Gdańska dla Polski:

„Wyzyskując swe wyjątkowe położenie — pisze autor — Gdańsk przerwał w okresie najkrytyczniejszym polsko-bolszewickiej wojny, bo w sierpniu 1920 r. dostawę amunicji, zdążającej podówczas jedynie drogą morską do Polski. — I trzeba było aż nacisku wojskowego Francji, żeby Gdańsk przywołać do porządku. Przykład ten jednakowoż uwypuklił wielkie znaczenie wojskowe Gdańska dla Polski. W jakimże to położeniu moglibyśmy się znaleźć, gdyby w naszej tchawicy usadowił się nasz odwieczny wróg, zagarniając manu militari wolne miasto? — Za Gdańskiem poszłaby szybko Gdynia wraz z polskim Pomorzem. Odcięci zaś od morza i pozbawieni wylotu na świat, utracilibyśmy łączność z naszymi sojusznikami wojskowymi na zachodzie, Francją i Wielką Brytanią. Niemcy natomiast zbliżyłyby się potężnie do wykonania jednego z najgłówniejszych wskazań „Mein Kampf", w myśl którego zniszczyć muszą każdą organizującą się w ich pobliżu potencję wojskową".

„Jedyne" wyjście

W tymże samym numerze „W. L." b. prez. senatu Gdańskiego Rauschning omawiając sprawę Gdańska, pisze, iż istniało „jedyne" rozwiązanie w sprawie Gdańska, mianowicie...

„przenieść sprawę gdańską i pomorską z płaszczyzny rewizyj terytorialnych i rewizji granic na wyższą płaszczyznę politycznej i gospodarczej współpracy. Hitler miał tę możliwość i być może, był on jedynym, który mógł nową potęgę Rzeszy oddać na usługi trwałego związania Europy wschodniej z Niemcami na zasadzie równouprawnienia. Byłoby to niewątpliwie przedsięwzięcie ryzykowne. W oczach t. zw. „polityków realnych" musiałoby nabrać charakteru utopii. Ze strony ludzi uczciwych i niewątpliwie dobrej woli (nie tylko narodowych socjalistów) spotykał mnie zarzut, że próba takiej ugody musiałaby unicestwić półtorawiekowy wysiłek polityki pruskiej. Lecz także ze strony polskiej dałyby się słyszeć głosy sceptyczne i musiałyby paść zastrzeżenia. Dla narodu, który dopiero niedawno odzyskał suwerenność państwową i który dla wytworzenia świadomości państwowej potrzebuje szczególnej dyscypliny, nie byłoby rzeczą łatwą przyswoić sobie ideę współpracy z dotychczasowym przeciwnikiem politycznym".

Tajny pakt włosko-hiszpański

„Dziennik Poznański" w korespondencji z Paryża przynosi wiadomość o tajnym pakcie hiszpańsko-włoskim, istniejącym od roku 1936. Wedle korespondenta „Dz. P." gen. Franco zobowiązał się zorganizować swe (przyszłe wówczas) państwo na wzorach włoskich. Gen. Franco zapewnił ponadto

„sztabowi włoskiemu nieograniczoną swobodę na wszystkich terytoriach hiszpańskich (a więc i w Maroku), czynienia studiów wojskowych i podejmowania prac nieodzownych dla obrony państwa. Prawa te zapewnione są Włochom i po zwycięstwie gen. Franco. Zarezerwowane jest również Włochom w paragrafie 22 zorganizowanie przemysłu wojennego.

Na wypadek wojny pomoc Hiszpanii dla Włoch określona jest w klauzulach i przewiduje zależnie od życzenia Rzymu bądź to przyjazną neutralność przy daleko sięgającej pomocy bądź czynny i kompletny udział gen. Franco po stronie włoskiej (paragrafy od 24—29 wraz z aneksami). Cytuję dla przykładu ustęp 4 paragrafu 24 np.:

Na żądanie rządu włoskiego państwo hiszpańskie zadeklaruje się jako będące w stanie wojny z państwami nieprzyjacielskimi państwa faszystowskiego.

Ustęp drugi zaś paragrafu 25 opiewa:

Jeśli królestwo włoskie wypowie komukolwiek wojnę i uczyni to czy dla obrony swego teterytorium czy też dla swych interesów życiowych („Lebensraum") czy na skutek odmowy jednego lub kilku z państw zadośćuczynienia słusznym rewindykacjom terytorialnym, ekonomicznym i politycznym włoskim, do których Włochy mają prawa jako mocarstwo kontynentalne i śródziemnomorskie".

Jak pogodzić powyższe doniesienia z oświadczeniem gen. Franco o neutralności Hiszpanii? Dyktatorom na „słowo" bardzo można ufać. To jedno. Drugie, że istnieje jakiś „układ" między Mussolinim a Franco, to pewne.

Przemysł niemiecki uzależniony od polskiego węgla

„Gazeta Polska" omawiając sytuację przemysłu niemieckiego, stwierdza, na podstawie przekonywujących dowodów, iż

„istnieje niewątpliwa i niezaprzeczalna gospodarcza zależność Niemiec od gospodarstwa polskiego, i że zależność ta przejawia się najbardziej jaskrawie na odcinku węglowym.

Położenie węglowe Rzeszy narzuca polskiej polityce węglowej konieczność wyciągnięcia wszystkich wniosków i przystosowania się do aktualnej sytuacji".

To stwierdzenie „G. P." wydaje się nam niezwykle cenne. Czy tylko nasze czynniki kierujące i sfery przemysłowe zależność tę potrafią wyzyskać, to już inna rzecz.

Gali... matjas

W onegdajszym „Przeglądzie pr." podaliśmy wiadomość o pogróżkach p. Galinata pod adresem „Robotnika" i „Kuriera Polskiego" z tej racji, iż te dzienniki „posądziły" go o działalność hitlerowską. W doniesieniu tym oparliśmy się na publicznym oświadczeniu p. Galinata. Obecnie „Robotnik" wyjaśnia, iż nigdy nie oskarżał p. Galinata o **działalność hitlerowską.**

Cóż zatem p. Galinat prostuje i do tego w tak niewybrednej formie (urągając o „łgarzy" itp.)? Niechże teraz p. Galinat złoży nowe oświadczenie, inaczej zrobi się prawdziwy galimatjas.

Dokumenty w sprawie „Action Française“

Dekret Stolicy Apostolskiej

Citta del Vaticano, 15 lipca 1939.

Oto tekst dekretu Kongregacji Św. Oficjum w sprawie zdjęcia zakazu z dziennika „l'Action Française“:

„Dekretem tejże Najwyższej Świętej Kongregacji Św. Oficjum z dnia 29 grudnia 1926, dziennik „L'Action Française“, taki jaki był wówczas publikowany, został potępiony i umieszczony na indeksie książek zakazanych, ze względu na to co pisano tam, zwłaszcza w swym czasie, przeciw Stolicy Apostolskiej, i przeciw Najwyższej Głowie Kościoła.

Otóż listem skierowanym dnia 20 listopada 1938 do ś. p. Ojca Św. Piusa XI, komitet redakcyjny wspomnianego dziennika dokonał aktu poddania i przedłożył prośbę o zdjęcie z dziennika zakazu, która to prośba została przedstawiona do zbadania Kongregacji Św. Oficjum.

Ponad to, tenże sam komitet, powtarzając niedawno swą prośbę, zrobił otwarte i lojalne wyznanie czci względem Stolicy Apostolskiej, odwołał swe błędy i zagwarantował należne poszanowanie nauki Kościoła, w liście którego tekst znaduju się w załączniku nr 1.

Dlatego to, na posiedzeniu plenarnym Najwyższej Świętej Kongregacji Św. Oficjum, odbytym we środę 5 lipca 1939, najdostojniejsi Kardynałowie, postawieni na straży wiary i obyczajów, po zasięgnięciu rady najdostojniejszych i najczcigodniejszych Kardynałów Francji, postanowili co następuje:

Od dnia ogłoszenia obecnego dekretu, zakaz czytania i przechowywania dziennika „L'Action Française“ zostaje zniesiony, pozostają zakazane numery dziennika umieszczone aż po ten dzień na indeksie książek zakazanych; Najwyższa Święta Kongregacja nie zamierza przez to nic orzekać, o tym co dotyczy spraw czysto politycznych, oraz celów, do osiągnięcia których, w tej dziedzinie dziennik dąży, byleby oczywiście nie były one sprzeczne z moralnością — oraz „ad mentem“ a mianowicie: zgodnie z tym co było wielekroć przez Stolicę Apostolską podkreślane, jeśli chodzi czy to o rozróżnienie między sprawami religijnymi a sprawami czysto politycznymi, czy to o zależność polityki od prawa moralnego, czy też o zasady i obowiązki ustanowione dla szerzenia i obrony działalności katolickiej, Najwyższa Święta Kongregacja poleca usilnie Ordynariuszom Francji czuwanie nad zapewnieniem przestrzegania tego co już było na ten temat postanowione przez zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów Francji w r. 1936 i co jest przedstawione w załączniku nr 2.

W czwartek 6 bieżącego miesiąca i bieżącego roku, nasz Ojciec Święty Pius XII, papież z Boskiej Opatrzności, na zwyczajnej audiencji udzielonej I. E. najczcigodniejszemu assesorowi Św. Officjum, zatwierdził przedłożone Mu postanowienie najdostojniejszych Kardynałów i polecił jego ogłoszenie“.

Dan w Rzymie, w pałacu Św. Officjum, 10 lipca 1939.

Załącznik Nr 1

List redakcji „A. F.“ do Ojca św. Piusa XII

OJCZE ŚWIĘTY.

Niżej podpisani, członkowie komitetu redakcyjnego dziennika „L'Action Française“, złączeni w uczuciach najgłębszej czci dla Jego Świątobliwości, składamy u stóp Jego, u początku Jego pontyfikatu, zaznaczonego już powszechnie uznanymi znakami sprawiedliwości i pokoju, szczerą i lojalną deklarację naszych intencji i zapewnień, za pomocą których chcemy wznowić wyrazy uczuć, które przedłożyliśmy już nieodżałowanemu i czcigodnemu ś. p. Ojcu Św. Piusowi XI, w naszym liście z dnia 20 listopada 1938, aby uzyskać zdjęcie z indeksu dziennika „A. F.“, umieszczonego tam dekretem Najwyższej Świętej Kongregacji Św. Oficjum.

1° Jeśli chodzi o przeszłość, wyrażamy najszczerszy żal, z powodu tego co w polemikach i sporach poprzedzających i następujących po dekrecie skazującym Św. Oficjum z 29 grudnia 1926, mogło się wydawać i było pozbawione uszanowania, znieważające a nawet niesłuszne, względem osoby Ojca Św., względem Stolicy Apostolskiej i całej hierarchii kościelnej oraz przeciwne szacunkowi, który wszyscy powinni mieć dla wszelkiego autorytetu w kościele.

2° Jeśli chodzi o to, co w szczególności dotyczy doktryny, wszyscy ci z nas, którzy są katolikami, odwołując wszystko to co napisali błędnego, odrzucając całkowicie wszelkie zasady i teorie sprzeczne z nauczaniami Kościoła katolickiego, nauczaniami dla których wszyscy jednomyślnie żywimy najgłębszy szacunek.

3° Oświadczamy i zapewniamy ponownie, że będziemy się starać w ten sposób redagować dziennik, by ani współpracownicy, ani czytelnicy nie znaleźli w nim nic co by bezpośrednio lub pośrednio wprowadzało zamieszanie w ich sumienia, lub też sprzeciwiało się uznaniu należnemu naukom i dyrektywom religijnym i moralnym Kościoła.

Potwierdzamy formalnie naszą jednomyślną wolę rozwijania naszej działalności dziennikarskiej w ten sposób, by nigdy nie uchybić — jeśli chodzi o tych z nas, którzy są katolikami — poddaniu zaś — jeśli chodzi o nas wszystkich, — szacunkowi należnemu dyrektywom władz kościelnych, co do tych problemów życia społecznego i politycznego, które interesują Kościół ze względu na ich związek z jego celami nadprzyrodzonymi.

Oddawna, Ojcze Święty, gwałtowności, ataki i wszelkie inne postawy naszego dziennika, które były przyczyną jego potępienia w r. 1926, ustały i zostały zdezawuowane.

Dlatego to ośmielamy się prosić Ojca, który trzyma klucze miłosierdzia i sprawiedliwości, by zechciał, kontynuując badanie sprawy rozpoczęte już przez Jego Świątobliwość Piusa XI, rozważyć, czy według Jego mniemania, skoro, jak się nam zdaje, słuszne motywy zakazu istnieć przestały, czy i sam zakaz z kolei nie mógłby prawnie zostać zniesiony.

Wraz z hołdem naszej głębokiej czci, składamy do Stóp Jego Świątobliwości, wyrazy naszego stałego oddania, prosząc z całego serca o błogosławieństwa Ojca powszechnego na każdą z naszych osób, a także na całą naszą Francję, starszą córkę Kościoła, której poświęciliśmy nasze życie.

PARYŻ, 19 czerwca 1939.

NASTĘPUJĄ PODPISY:

Léon Daudet, Charles Maurras, Maurice Pujo, Paul Robain, Jacques Delebecque, F. De Lassus, Robert De Boisfleury, De Partouneaux i De Roux ich doradca prawny.

Załącznik Nr 2

Uchwały Konferencji Kardynałów i Arcybiskupów francuskich z r. 1936

a) DUCHOWIEŃSTWO:

1° Duchowieństwo, nie zaniedbując swoich obowiązków obywatelskich, będzie troskliwie unikać wstępowania do partyj politycznych;

2° Duchowieństwo winno wykładać, niezależnie od wszelkich względów partyjnych, naukę katolicką dotyczącą praw Kościoła, rodziny, szkoły i w ogóle dobra powszechnego.

b) KATOLICY:

1° Katolicy będą pomiętać stale o tym by utrzymywać Kościół i Akcję Katolicką poza i ponad partiami;

2° Powinni oni interesować się życiem publicznym i w tym celu winni być zaznajomieni z katolickimi zasadami życia publicznego.

3° Kierownicy i bojownicy Akcji Katolickiej, nie będą równocześnie przywódcami, przedstawicielami czy propagatorami partii politycznej;

4° Katolicy lojalnie będą praktykować cnoty obywatelskie, a zwłaszcza cnotę poszanowania władzy obowiązującej.

(przełożył jt.)

Zygzaki

Manifest, naiwność i oś Lwów — Rzym

(jt) Przysłano nam do redakcji manifest lwowskiej młodzieży akademickiej do młodzieży italskiej. W manifeście tym, młodzież lwowska, która jak się dowiadujemy przed pięciu laty już protestotowała przeciw antywłoskim sankcjom, powołując się na silne związki kulturalne obu narodów, wspólny ideał cywilizacji chrześcijańskiej, silne tradycje przyjaźni i braterstwo broni z czasów wielkiej wojny, powołując się wreszcie na włoskie poczucie sprawiedliwości i prawdy, wzywa młodzież włoską, by nie łączyła się z

„barbarzyństwem germańskim, posługującym się gwałceniem bezbronnych, fałszem i oszustwem i niszczącym naszą wielką rzymską i katolicką cywilizację, — choćby Wam chwila dziejowa jako wyjście wskazywała doraźnie z nim sojusze“.

Prosi dalej młodzież lwowska swoich kolegów z nad Tybru:

„nie dopuszczajcie do oddalania nas wzajemnie od siebie, obrażaniem naszej narodowej godności przez cyniczne szerzenie kłamstwa o naszym życiu i historii, przez fałszowanie faktów i nieszczere dorabianie argumentów dla usprawiedliwienia amoralności Waszego sojusznika. Rozumiejąc przyczyny, które postępowanie to zbyt wielu Waszym rodakom dyktują, uważamy, że jest ono niegodne nie tylko Waszego wielkiego Narodu i Waszej cywilizacji, ale że wykraczając poza wszelką istotną potrzebę, więcej wspólnej naszej sprawie w przyszłości przynieść może szkód, niż doraźnych dzisiaj politykom Waszym korzyści“.

Znajdujemy też w manifeście piękne słowa o faszyzmie włoskim:

„Patrzyliśmy z uznaniem na dokonane przez niego i przez ruch faszystowski dzieło przebudowy życia narodowego, na rozrost potęgi i rozkwit wewnętrzny Italii“.

(N. b. w otrzymanym przez nas maszynopisie manifestu, koniec tego zdania brzmiał pierwotnie „rozkwit kultury Italii“. Ktoś rozsądny przekreślił piórem słowo „kultury“ i napisał zamiast niego „wewnętrzny“. I słusznie, o kulturze dzisiejszej Italii lepiej nie mówić).

Otóż cały ten manifest lwowski, szlachetny niewątpliwie w intencjach, odznacza się przede wszystkim bardzo grubą naiwnością. Czas byłby, by z oczu naszych młodych katolickich nacjonalistów opadła zasłona złudzeń, by zrozumieli, że imperializm włoskiego faszyzmu burzy dziś pokój i że nie pora na zachwyty i piękne słówka pod adresem Italii Mussoliniego.

Wątpię też bardzo, by młodzieńcy z „Gioventu fascista“ odpowiedzieli na apel z nad Pełtwi. Nie tylko dlatego, że im tego zapewne nie wolno, ale także dlatego, że zakłamana propaganda włoska zdołała wpoić w nich odmienne zupełnie na sprawy Europy i Polski, zapatrywania. Toteż obawiam się, że do utworzenia osi Lwów—Rzym nie dojdzie.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. "GŁOSU NARODU":

Dla nieszczęśliwej rodziny — ks. Stefan Momidłowski, Przemyśl — zł 2.50; p. Zdanowska zł 2.—; dr K., Kanckorona — zł 2.—.

Dla Ministranta — ks. Stefan Momidłowski, Przemyśl — zł 2.50; dr K., Lanckorona — 0.50 gr.

Fraszki

PLON WIEKÓW.

Czasy są niepewne. Wojna wisi na włosku (niemiecko-włoskim). Często mówimy, że czasy obecne są „wyjątkowe“. Ale nie jest to wcale ściśle.

„Uparty nurek“ felietonista „Świata“ podaje taką oto statystykę:

„Statystycy dokonali dość interesujących obliczeń. Okazuje się, że ludzkość w przeciągu 3408 lat przeżyła zaledwie... 3118 lat wojennych.

A reszta? No reszta — to był pokój. Cudowny, całkowity, rozkoszny pokój“.

Na razie więc powiększamy okres reszty.

P.

Japonii braknie rąk roboczych

Przeludnienie Japonii jest od dawna znanym argumentem, wysuwanym przez Japończyków dla usprawiedliwienia konieczności swojej ekspansji terytorialnej. Hasło to dziwnie koliduje z brakiem rąk roboczych, który nie jest bynajmniej zjawiskiem wywołanym przez toczącą się od dwóch lat wojnę z Chinami. Dało się to Japonii dotkliwie we znaki jeszcze przed tą wojną w związku z ciągłymi zbrojeniami i inwestycjami w Mandżurii, które przerosły podaż wykwalifikowanych sił roboczych męskiej ludności Japonii.

Wraz z wybuchem wojny zagadnienie ilościowe, nie mówiąc już o jakościowym, podaży rąk roboczych

stało się jeszcze poważniejsze.

Arsenały, fabryki samolotów, stocznie i prywatne zakłady amunicyjne zaczęły po prostu wyłapywać ludzi do swych warsztatów, gdzie się tylko dało, nawołując publicznie rolników, kupców, mężczyzn w wieku niepoborowym, kobiety i dziewczęta do pracy dla obrony ojczyzny. Ten brak rąk roboczych nie ogranicza się wyłącznie do samej metropolii. Podobny stan rzeczy istnieje w Korei i Mandżurii. Zwłaszcza dotkliwie odczuwa to młode państwo mandżurskie w związku z japońskimi restrykcjami emigracyjnymi. Obecnie japońskie władze wojskowe pchają na ten teren Chińczyków z okupowanych prowincji północnych Chin.

Wojna z Chinami uważana była, przynajmniej w chwili jej wybuchu,

za krótką ekspedycję karną.

Stało się jednak inaczej i ciągłe pobory do wojska, mimo rzekomo minimalnych strat na froncie, jeszcze bardziej zmniejszyły kadry robotników. Jednocześnie odpływ rąk roboczych ze wsi, częściowo do armii, częściowo do miast, w połączeniu z brakiem nawozów organicznych i syntetycznych. wpłynął dotkliwie na zmniejszenie się japońskiej produkcji żywnościowej. To znów, wobec konieczności zwiększonego dowozu żywności z zewnątrz, jak z Mandżurii i Korei, w pewnej mierze pozbawia armię statków, potrzebnych jej do transportów wojskowych.

Im dłużej będzie trwała wojna z Chinami, tym bardziej odbije się to na jednym z ujemnych potencjałów wojennych Japonii,

jakim jest brak rąk roboczych.

Ten stan rzeczy należy uważać za jedną z zasadniczych przyczyn — obok wielu innych, w wyniku której japońskie wysiłki militarne w Chinach nie zostały po dwóch latach wojny uwieńczone pożądanym dla Japonii skutkiem, mimo pozornie zwycięskiej kampanii. M. D.

Wiadomości sportowe

CZESCY PIŁKARZE W KRAKOWIE.

W sobotę, 22 b. m. rozegra Wisła ligowa mecz piłkarski z drużyną uchodźców czeskich, wśród których znajdują się piłkarze z najlepszych drużyn czeskich i chwilowo przebywają w Krakowie, stąd też mecz zapowiada się bardzo ciekawie i będzie pierwszorzędną atrakcją piłkarską. Początek zawodów o godzinie 18 (6) pop. na boisku Wisły.

—oOo—

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM.

Wczoraj w Bydgoszczy w obecności dwóch sędziów międzynarodowych i jednego okręgowego. Kordas z bydgoskiego Sokoła zaatakował rekord polski w rzucie młotem.

Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Na sześć rzutów aż cztery były lepsze od dotychczasowego rekordu Polski Węglarczyka. Najlepszy rzut wynosił 52,19 mtr., Kordas zatem poprawił dawny rekord prawie o dwa metry.

Na tych samych zawodach Wasilewski z WKS Bydgoszcz w biegu na 3.000 m. uzyskał czas 9:14,8, poprawiając rekord okręgowy o 9 sek.

Kronika gospodarcza

Wzrost cen

Miesiąc czerwiec przyniósł wzrost cen artykułów rolnych, co odbiło się na ogólnym wskaźniku. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce wynosił, przy podstawie rok 1928 = 100 — 56,4, wobec 55,6 w maju b. r. i 56,8 w czerwcu 1938 roku. Wskaźnik żywności i używek wynosił 55,2, wobec 53,5 i 56,0, artykułów rolnych krajowych 50,5, wobec 48,6 i 51,7, w tym, m. in. ziemiopłodów 43,7 (40,3 i 50,6), przetworów zbożowych 57,3 (55,3 i 57,1), zwierząt rzeźnych 44,6 (44,7 i 41,8), nabiału 42,7 (41,8 i 43,1), mięsa i słoniny 51,2 (50,6 i 47,5).

Wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych wyniósł 57,5, wobec 57,5 i 57,5, utrzymał się więc na niezmienionym poziomie. Wskaźnik surowców wynosił 56,8, wobec 56,8 i 55,1, półfabrykatów 56,5, wobec 56,4 i 57,1, wyrobów gotowych 59,3 wobec 59,3 i 59.8.

Nowe żyto na rynku

Na rynkach pojawiło się ostatnio w dużej ilości nowe żyto dostarczane przeważnie przez drobnych rolników. Ceny nowego żyta wahają się w granicach od 9 do 11 zł za metr. Według opinii kół rolniczych, należy się spodziewać dalszej zniżki cen z powodu dobrych urodzajów tak w słomie, jak i w ziarnie.

Brak wykwalifikowanych robotników

W związku z uruchomieniem na trzy zmiany wszystkich gałęzi przemysłu metalowego przez zakłady przemysłowe w Starachowicach, wpłynęło to na zapotrzebowanie dużej ilości robotników, a przede wszystkim wykwalifikowanych, których daje się odczuwać brak. Aby zaradzić wytworzonej sytuacji, dyrekcja zakładów rozesłała listy do wszystkich rzemieślników, którzy w ostatnich latach zostali zwolnieni z powodu kryzysu, proponując przyjęcie z powrotem do pracy na bardzo dogodnych warunkach. O ile chodzi o tzw. bezrobocie w tym ośrodku przemysłowym, to nie istnieje ono zupełnie, a nawet daje się odczuwać brak rąk do pracy przy żniwach wśród okolicznych rolników.

Coraz większe zatrudnienie na robotach publicznych

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych wynosiła na dzień 30 czerwca 279.147 osób, wobec 253.689 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. W porównaniu więc z r. ub. zatrudnionych jest o blisko 26.000 osób więcej, czyli ok. 10 proc.

Największą ilość zatrudnionych na robotach publicznych rejestrowano w województwach: krakowskim — 34.216, poznańskim — 33.821, pomorskim — 28.029, kieleckim — 24.053 i śląskim — 21.403. W Warszawie zatrudnionych było 13.934 osób.

Najniższe cyfry notuje statystyka w województwach wschodnich, gdzie, skąd inąd, rejestruje się najmniejszą liczbę bezrobotnych.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 23 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 7.05 Audycja dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej; 9.00 Nabożeństwo z Warszawy; 10.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 Przegląd czasopism; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 Czytamy Mickiewicza; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa; 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe; 17.15 Felieton podróżniczy; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z Torunia; 19.00 Teatr wyobraźni; 19.30 Płyty; 20.10 Audycje informacyjne; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach niemieckim i angielskim:

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 7.00 Pogadanka dla rolników; 7.10 W polu i zagrodzie; 7.20 Płyty; 10.30 Płyty; 13.05 Kultura i sztuka; 15.00 Gawęda; 15.15 Koncert popularny; 15.35 Dobra książka; 19.30 Płyty; 20.05 Wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 700 Audycja dla wsi; 10.30 Płyty; 13.05 Pogadanka; 15.00 Płyty; 15.10 Reportaż z poświęcenia szkoły w Czyżowicach 15.20 „Lwowska Warta“; 15.35 Czytanka wiejska; 19.30 Program na jutro; 19.35 Muzyka lekka; 20.05 Wiadomości sportowe.

Katowice. Godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Program na dziś; 6.30 „Dzień dobry“; 6.50 Pogadanka; 7.00 Orkiestra mandolinistów; 7.20 Pogadanka; 10.30 Płyty; 13.05 Migawki śląskie; 15.00 Cosłychać na Śląsku; 15.10 Audycja słowno-muzyczna; 15.20 Święto katowickiego pułku piechoty; 19.30 Polakom za miedzą; 19.40 Co niedzieli u Karlika; 20. 05 Wiadomości sportowe.

Z teatru im. Słowackiego

„Szkarłatne róże“ — komedia w trzech aktach Aldona de Benedetti'ego.

Inżynier Albert Verani wpadł nieopatrznie w pułapkę „własnego systemu“ zdobywania kobiet: chciał jakiejś młodej a uroczej hrabinie posłać bukiet szkarłatnych róż, z odpowiednim miłosnym liścikiem od „tajemniczego nieznajomego“, i gdy już wszystko w gabinecie jego było gotowe do odesłania — nagle wraca do domu żona, i sądząc, że to jej właśnie przysłał ktoś nieznajomy te kwiaty i list, z radością i wzruszeniem zabiera je. Pani Verani myśli już odtąd tylko o tym „tajemniczym nieznajomym“ i jest nawet w złym humorze, jeśli codziennie nie otrzyma anonimowych róż. Więc mąż, w zmowie z przyjacielem swoim, Tomaszem Savelli, posyła jej co dzień kwiaty rzekomo od jakiegoś „tajemniczego pana“ — i nawet koresponduje z nią czule. Ale cała ta historia jest niebezpieczna: pani Verani zakochała się w „tajemniczym nieznajomym“ — a mąż jest... zazdrosny. W takich warunkach musiało dojść do gwałtownych scen małżeńskich, w których pani Verani wyjawia z żalem mężowi, że go nie kocha. Zanosi się więc na rozwód. Tymczasem ów zadomowiony przyjaciel, Savelli — figura arcyzabawna i stanowczo dla pani Verani nie do zakochania — bierze winę na siebie i wyznaje, że ów tajemniczy pan, to... właśnie on. Iluzja pani Verani prysła i miłość jej do męża nagle i niespodziewanie wróciła — małżeństwo pogodziło się.

Jeśli chodzi o podstawę psychologiczną tej całej awanturki, to jest ona niejasną: jakoś nie dowierzamy w miłość państwa Verani, bo jeśli dopuścimy możliwość pokochania jakiegoś ideału w mężczyźnie nieznajomym, to należy tym samym przekreślić miłość do męża, a w takim razie nieprawdopodobnym wyda się ten nagły powrót pani Verani w uczuciach do męża. Trzeba zatem całą tę historię umieścić poza granicami prawdy psychologicznej i traktować ją jako miłą i zabawną farsę, ale nie komedię-farsę napisaną bardzo zręcznie i dowcipnie. A widać tu dowcip nie tylko werbalny, ale i sytuacyjny, co daje dużo życia tej sztuce wybitnie kameralnej, zamkniętej w ramach zaledwie trzech ról.

Z tercetu tych ról wysuwa się na pierwszy plan postać Tomasza Savelli. Grał go p. K. Fabisiak. Znakomity artysta stworzył żywy i bardzo zbliżony do rzeczywistości typ komicznego i niezaradnego człowieka — w ogólnym rysunku i wyrazie twarzy nie przejaskrawiony karykaturalnie, a jednak bardzo zabawny. Inżynierem Verani był p. Z. Mrożewski — dobry, zwłaszcza w momentach zmiany nastrojów gry. W roli pani Verani poznaliśmy nowozaangażowaną panią Jadwigę Baronównę. Po tej jednej roli trudno sądzić o skali talentu artystki — dobre prowadzenie dialogów i swoboda ruchów zasługują na pochwały, a że gra p. Baronówny była za mało szczerą, winna temu prawdopodobnie rola.

Sztukę reżysersko opracował p. J. Karbowski bardzo starannie i szczegółowo, a p. K. Gajewski dał jej oprawę dekoracyjną w jasnych, harmonijnych tonach.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 22 LIPCA. Św. Marii Magdaleny, pokutnicy.

Wschód słońca o godz. 3.40, zachód o godz. 19.44. Długość dnia 16 godzin 4 minuty.

—oOo—

Kronika krakowska

ZMIANA W REFERACIE KARNO-ADMINISTRACYJNYM STAROSTWA GRODZKIEGO. Dotychczasowy kierownik referatu karno-administracyjnego w krakowskim Starostwie Grodzkim dr Antoni Brayer przechodzi w najbliższych dniach na wyższe stanowisko do śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Kierownictwo referatu w Krakowie obejmuje mgr Jan Wasiewicz.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH DNIA 21 LIPCA 1939. Mleko niezbier. litr 20—22 gr, mleko kwaśne 15—20 gr, śmietanka 50—60 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, ser zwycz. kg 50—80 gr, masło wybor. 3.30 zł, masło stoł. 3.20 zł, masło kuchenne 2.80—3.00 zł, jaja świeże wybor. 1.50 zł, I. sorta 1.40 zł, II. sorta 1.20 zł, buraki ćwikłowe kg 15—18 gr, cebula 15—20 gr, marchew 15—25 gr, pietruszka wiązka 25—35 gr, seler 30—35 gr, ogórki 20—25 gr, ogórki kopa 1.50—2.00 zł, pomidory kg 2.00—2.20 zł, ziemniaki 14—15 gr, agrest 60—80 gr, czereśnie 1.20—1.60 zł, wiśnie 60—80 gr, jabłka komp. 00.80—1.00 zł, gruszki 60—80 gr, borówki litr 25—30 gr, gęś żywa sztuka 4—7 zł, kaczka żywa 2.50—4.00 zł, kura 3—5 zł, kurczęta para 2.50—5.00 zł, karp mały żywy kg 2.20 zł, duży żywy 2.50 zł, brzana, leszcz, szczupak 3—3.20 zł, wiślane drobne i średnie 1.00—1.20 zł.

ZNÓW SKRADZIONO ROWER. We czwartek o godz. 12 skradziono pozostawiony bez opieki rower męski, wartości 80 zł, z bramy domu Nr. 7 przy ul. Kapucyńskiej, na szkodę Marcina Stangreta.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 22. VII. „Szkarłatne róże, komedia Aldona de Benedetti'ego. Początek o godz. 20.

Niedziela, 23. VII. „Szkarłatne róże“, komedia Aldona de Benedetti'ego. Początek o godz. 20.

Poniedziałek, 24. VII. „Szkarłatne róże“, komedia Aldona de Benedetti'ego. Początek o godz. 20.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Miłość w kajdanach“ (Charles Boyer) i „Expres na szlaku Indian“.

APOLLO: „Ostatnie ostrzeżenie“.

DOM ŻOŁNIERZA: Od 21—24 lipca 1939 roku włącznie: „Hotel w Tyrolu“ (Mary Astor, Frank Morgan).

L. O. P. P.: „Przygoda w Szanghaju“ (Dolores del Rio) i „Kadeci marynarki“.

PROMIEŃ: „Białe Sztandary“.

SCALA: „Obawa przed skandalem“ (Carola Lombart).

STELLA: „Królowa przedmieścia“ (Grossówna, Sielański).

SZTUKA: „Tajemnicze promienie“.

ŚWIT: 1) „Mądrala“ (Miriam Hopkins), 2) „Poszukiwany bohater“ (Cecylia Parker).

UCIECHA: „Zeznanie Szpiega“ (Confessions of A Nazi Spy).

WANDA: „Alarm“, w rol. gł. Pierre Fresnay, Rolf Vanka.

—oOo—

REPREZ. CYRK STANIEWSKICH róg Alei Mickiewicza (obok Akademii Górniczej, codziennie wieczorem 8.30, pop. o 4.30 **światowy program atrakcji.**

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, jutro w niedzielę oraz w poniedziałek świetna komedia A. de Benedetti'ego **„Szkarłatne róże“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: J. Baronówna, K. Fabisiak, Z. Mrożewski.

—:oOo:—

Księga zażaleń

Dlaczego nie wykonuje się zarządzeń w sprawie plaż?

Są zarządzenia, które w interesie społeczeństwa powinny być wykonywane. Tu należą zarządzenia dotyczące przyzwoitości publicznej. Dopilnowanie takich zarządzeń jest i z tego względu konieczne, że wydarzenie ich występuje zwykle wtedy, gdy słabnie wola społeczna w hamowaniu wyuzdanej swawoli jednostek.

W ostatnich czasach z tego właśnie powodu wydały władze rządowe i samorządowe szereg zarządzeń. Żadne z nich nie zostało w sposób zadawalający wykonane. Niektóre zaś wprost zlekceważono. Do tych należy zarządzenie prezydium miasta o osobnych plażach dla wojska, mężczyzn, kobiet i dzieci. Na całej linii rewiru kąpielowego trwa jego bojkot, pod przewodem oczywiście żydów, których córy pragną dać się oglądać możliwie mało osłonięte. Snują się więc tak wszędzie, nie wyłączając wojskowego ośrodka W. F. na Łobzowie. j. m.

Przedłużenie godzin otwarcia sklepów cukierniczo-owocarskich

Na skutek starań krakowskich kupców Urząd Wojewódzki zgodził się na udzielanie poszczególnym kupcom zezwolenia na trzymanie sklepów cukierniczo-owocowych otwartych w porze letniej do godziny 11 w nocy, w porze zaś zimowej do godziny 9 wieczór. Zezwolenia będą otrzymywać tylko te sklepy, które będą trzymać na składzie i sprzedawać wyłącznie wodę sodową, owoce i cukry. Zezwolenia będą udzielane na wniosek organizacji kupieckich, które w ciągu tygodnia przedłożą władzom wykaz tych kupców, którzy posiadają wymagane warunki.

Z sali sądowej

Straszna zemsta porzuconej narzeczonej

Rozprawa o oblanie niewiernego narzeczonego kwasem solnym

W piątek przed krakowskim sądem miał miejsce epilog głośnej w swoim czasie w Krakowie sprawy na tle zazdrości. Mianowicie w dniu 11 lutego o godzinie 7 rano miał się odbyć w kościele św. Mikołaja ślub Józefa Grzycha, robotnika, z Anną Pawlińską. Tuż przed wyjściem księdza, gdy państwo młodzi klęczeli u stóp ołtarza, podeszła do nich młoda dziewczyna i ze słowami: „chcesz ślub, to masz ślub“ oblała kwasem solnym twarz Grzycha. Mimo paniki, jaka wynikła wskutek tego zajścia, sprawczyni została ujęta. Jak się okazało, była to porzucona narzeczona Grzycha, 19-letnia Stefania Krawczykówna. Grzycha przewieziono do szpitala św. Łazarza, a sprawczynię oddano w ręce policji.

Oskarżona, odpowiadająca z patronatu dla nieletnich do winy się przyznała. Grzych, który wskutek wypadku stracił pełną możność widzenia na jedno oko, przybył na rozprawę z żoną i dzieckiem. Trybunał skazał Krawczykównę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Skazanie krakowskiego listonosza

za sprzeniewierzenie

Przed krakowskim Sądem Okręgowym odbyła się w piątek rozprawa przeciwko listonoszowi Henrykowi Piaseckiemu, byłemu legioniście posiadającemu wysokie odznaczenia.

Piasecki był listonoszem pieniężnym w pierwszym Urzędzie Pocztowym w Krakowie i na tym stanowisku sprzeniewierzył około 3.500 zł, nie wypłacając ich adresatom i podrabiając na przekazach podpisy.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy. Twierdził, że pieniędzy potrzebował na zapłacenie długów oraz „braków“, które miał często, a które pokrywał z własnej kieszeni.

Sąd przesłuchał kilku świadków, między innymi kierownika oddziału, w którym pracował oskarżony, Edwarda Soję. Świadek opowiada, jak nadużycia wyszły na jaw. Oto od jednego z mieszkańców Krakowa wpłynęła reklamacja, że nie otrzymał pieniędzy, które do niego zostały wysłane. Później okazało się, że takich wypadków było więcej.

Po przesłuchaniu świadków sąd odczytał opinię lekarzy, którzy stwierdzili u oskarżonego zwyrodnienie psychopatyczne.

Prokurator dr Rybakiewicz w mowie oskarżycielskiej żądał przykładnego ukarania oskarżonego, który działał z chęci zysku. Z wywodami prokuratora walczył obrońca, starając się wykazać, że oskarżony nie działał z chęci zysku oraz, że jako nerwowo chory zasługuje na względy przy wymiarze kary.

Oskarżony w ostatnim słowie przyznał się do winy i oświadczył:

— Proszę, aby wysoki trybunał wymierzył mi taką karę, jaka mi się należy.

Po naradzie trybunał skazał Piaseckiego na rok więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich przez pięć lat.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Konopka, wotowali sędzia dr Stępniowski i sędzia mgr Pykosz.

Sensacyjna rozprawa o usiłowane przekupstwo urzędnika

W Krakowie, przy ulicy św. Tomasza istnieje firma „Foto-Rekord“, której właścicielem jest żyd rumuński Beer Chaim Verner. Verner w krótkim czasie opanował obrót artykułami fotograficznymi w Krakowie. Tajemnica tego powodzenia wkrótce się wyjaśniła. Verner jako cudzoziemiec (obywatel rumuński) korzystał z różnych ułatwień paszportowych i często wyjeżdżał za granicę, gdzie za marki niemieckie zakupywał większe partie towarów, które następnie sprzedawał w Krakowie po niskich cenach.

Mimo, że prawo pobytu w Polsce wygasło Vernerowi już w roku 1932, Verner dalej przebywał w Krakowie. Kiedy nadużycia wyszły na jaw, Verner usiłował przekupić urzędnika skarbowego — chcąc mu dać łapówkę w kwocie 500 zł. To jednak nie udało mu się i Verner powędrował 10 grudnia ubiegłego roku do więzienia. Prokuratura oskarżyła go o usiłowane przekupienie urzędnika.

Rozprawa została wyznaczona na piątek 21-go lipca przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Na wstępie rozprawy sąd stwierdził, że w aktach sprawy brak doniesienia, wobec czego rozprawę odroczył.

Sekcja międzynarodowej wymiany artystów plastyków

W krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych została utworzona **sekcja międzynarodowej wymiany artystów plastyków.** Podobna instytucja istnieje w Budapeszcie. Na zaproszenie tej instytucji wyjadą do Budapesztu w sierpniu br. z Krakowa artyści malarze **Tadeusz Mróz, Włodzimierz Sawulak, Mieczysław Serwin Oracki i Zygmunt Strycharski.**

Pielgrzymka do Opactwa w Tyńcu

Katolickie Stowarzyszenie Mężów parafii św. Szczepana w Krakowie, urządza w niedzielę 23-go lipca b. r. **pielgrzymkę pieszą do historycznego Opactwa Benedyktyńskiego w Tyńcu,** na uroczystość powrotu O. O. Benedyktynów do ich starożytnej siedziby po 122 latach nieobecności. Wymarsz bez względu na pogodę punktualnie o godz. 6 rano z kościoła św. Szczepana, przy Pl. Kazimierza Wielkiego.

Karty uczestnictwa wydaje kancelaria parafii św. Szczepana od godz. 10 do 13, oraz firmy: Inż. **Henryk Molicki,** ul. Kazimierza Wielkiego 43, **Edward Mol,** ul. Dolnych Młynów 3, **Zdzisław Hild,** ul. Karmelicka 13 i **Mieczysław Stachowicz,** ul. Bronowicka 29.

Angielski gen. Burt w Rydze

Ryga, 21. VII. (PAT). Przybył do Rygi na zaproszenie min. spraw wojskowych gen. Balodisa, angielski gen. Burt, b. szef misji wojskowej angielskiej na Łotwie w czasie wojny o niepodległość w latach 1919—1920. Wizyta gen. Burta, jak zapewniają, ma charakter prywatny.

W ośmiu obcych językach nadaje P. R. informacje z Polski

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakim cieszą się w Polsce i zagranicą polskie audycje informacyjne, jeszcze raz dajemy dokładny rozkład wszystkich dzienników radiowych nadawanych przez Polskie Radio:

W języku polskim nadawane są dzienniki radiowe **4 razy dziennie**, a mianowicie: rano od 7.00—7.15 (w niedziele i święta od 8.00—8.15) po południu od 16.00—16.10 (z wyjątkiem dni świątecznych), zaś wieczorem dwukrotnie od 20.40—21.00 (w dnie świąteczne od 20.10—20.15) i od 23.00—23.05.

W języku niemieckim — nadawane są audycje informacyjne przez Rozgłośnię Warszawa I., Toruń oraz Katowice, przy czym Warszawa I. i Toruń nadają dzienniki po niemiecku **codziennie**, prócz czwartków, w czasie od 23.05—23.13, zaś Katowice codziennie, prócz dni świątecznych o godz. 20.15—20.25.

W języku francuskim — wygłaszane są audycje informacyjne przez stacje krótkofalowe 31,49 i 48,86, **codziennie** o godz. 20.40. Ponadto, w tymże języku i na tych samych falach wygłaszany jest „Przegląd europejski“ w każdą niedzielę o godz. 20.45.

W języku angielskim — nadawane są audycje rozgłośni polskich **dla Europy i dla Ameryki**. Dla Europy — nadaje Warszawa I. dzienniki, **codziennie** o godz. 23.13, prócz piątków, kiedy rozgłośnie krótkofalowe dają na falach 31,49 i 48.86 „przeglądy europejskie“ w tym języku. Ponadto **krótkofalówki polskie** nadają **codziennie** o godz. 2.00 wiadomości po angielsku, a we środy o godz. 2.05 — pogadanki p. t. „Przegląd europejski“ w tym samym języku. Audycje te wygłaszane są przez krótkofalówki: SPW, SPD, SP19, SP25 **na falach 22 m.**, 26,01 m., 19.86 m., 25,55 m.

W języku włoskim — wygłaszane są informacje **co czwartek** przez Rozgłośnię Raszyńską o godz. 23.13 oraz „Przegląd europejski“ nadawany **przez krótkofalówki** w każdą **sobotę** o godz. 19.50.

W języku węgierskim — nadaje Rozgłośnia Raszyńska **w piątki** o godz. 23.12.

W języku słowackim — Rozgłośnia Katowicka nadaje **codziennie** krótkie audycje informacyjne o godz. 20.00—20.05.

W języku czeskim — mamy informacje z tej samej Rozgłośni również **codziennie** od godz. 20.05 do godz. 20.15.

W języku portugalskim — nadają krótkofalówki **codziennie** o godz. 0.40. (Audycje te nadają te same stacje krótkofalowe, które zostały wyszczególnione przy audycjach w języku angielskim). Wszystkie te audycje służyć mają obiektywnemu i bezstronnemu oświetleniu problemów polityki międzynarodowej, a zwłaszcza stanowiska, jakie zajmuje wobec nich Polska.

Sygn. akt. II. Km. 584/39.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1939 r. o godz. 8.30 w Tarnowie, ul. Lwowska Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Abrahama Mahlera i Józefa Mozesa Stengla, składających się z obuwia dziecinnego i męskiego, skóry na wierzchy, starego biurka i zegara (mały budzik), oszacowanych na łączną sumę zł 1.026.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 20 lipca 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. VII. Km. 364/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki małol. Zofii Makowskiej, zastąpionej przez matkę i opiekunkę Stanisławę 2-o śl. Strocką w Krakowie, odbędzie się dnia 12 września 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35, sprzedaż w drodze pierwszej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności miejskich lwh. 31 i lwh. 544 ks. grt. gminy kat. Kraków, Dz. XV. Nowa Wieś objętych, dłużniczki masy spadkowej po śp. Tomaszu Bujasie własnych.

1) Realność lwh. 31 objęta położona przy ul. Juliusza Lea i Kazimierza Wilekiego, składa się z parcel bud. i grt. o łącznym obszarze 51 a. 35 m. kw., tudzież z domu parterowego mieszkalnego murowanego przy ul. Kazimierza Wielkiego nr. 52 i domu parterowego mieszkalnego murowanego przy ul. Juliusza Lea nr. 19—20 oficyn, stróżówki, pracowni ślusarskiej, szopy i innych przynależności.

2) Realności lwh. 544 objęta, położona przy ul. Kazimierza Wielkiego, składa się z parcel bud. o łącznym obszarze 113 m. kw. i ogrodzenia.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie. — Nieruchomości te oszacowane zostały 1) na kwotę zł 180.287 gr 67; ad 2) na kwotę 3.251 zł. Nieruchomości te stanowią jedną całość i sprzedane zostaną łącznie.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę 135.215 zł 76 gr; ad 2) kwotę 2.438 zł 25 gr — razem kwotę 137.654 zł 01 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 18.028 zł 76 gr; ad 2) 325 zł 10 gr, razem w wysokości kwoty 18.353 zł 86 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2. E. 200/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 10 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

W związku z wyjazdami wakacyjnymi zawiadamiamy P. T. Czytelników, że każdorazową zmianę adresu załatwiamy bezpłatnie.

Admin. „GŁOSU NARODU“

ANDREW SOUTAR. 92

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Jaka była przyczyna śmierci? — nalegała Maria.

Narzeczeni słuchali z przejęciem.

— Podług policji — odrzekł tonem nieukrywanej pogardy Spinnett — wpadł do jamy. Lubił nocne spacery i ostatecznie mógł zapomnieć o tej dziurze.

— Ja się pytam, co było przyczyną śmierci? — zirytowała się Maria.

— Protokół policyjny opiewa, że skręcił kark. Więcej nie powiem.

— A co się stało z niemową Goby'm?

— Znaleźli go wiszącego na drzewie.

— Nic nam to wszystko nie wyjaśnia — niecierpliwiła się Maria. — Przeciwnie, tajemnica wydaje się głębsza niż przedtem.

— Dla mnie wszystko jest jasne. Nie wierzę, żeby Goby był niemową. Podług mojej teorii Goby nosił się od lat z zamiarem zamordowania swego pana. Nie trzeba zapominać, że lord Dargot był człowiekiem nienormalnym. Jest prawdopodobne, że obłęd udzielił się lokajowi. Przypuszczam, że kto przebywa stale w towarzystwie obłąkańca, temu w końcu musi się coś udzielić. Udało mi się zabrać ze Stoney Ridge część papierów. Jeszcze ich wyczerpująco nie przestudiowałem, ale z tego, co mi wpadło w oczy, wnoszę, że Dargot spisywał swoje wariackie rojenia. W jego pamiętnikach, bo tak to można nazwać, jeden rozdział jest poświęcony opisowi tej tragedii od początku do wejścia zamaskowanego kata. Może powiecie, że żył własną fikcją. Można to i tak wyrazić. Niewątpliwie czytał na głos te zapiski Goby'emu i ten odegrał jedynie wyznaczoną sobie rolę. Wierzcie mi, państwo, że to się zdarza: człowiek może przeżywać stworzoną przez siebie fikcję. Weźmy teatr. Aktor, który często gra jakąś rolę, zaczyna się z nią utożsamiać.

Tu Maria zadała nowe pytanie. Zebrani sprężyli się nerwowo w oczekiwaniu na odpowiedź.

— A co stało się z lady Dargot? Czy naprawdę zrobił z niej m...

Spinnet zamknął oczy.

— Roztrząsałem tę rzecz z Kashmanem z Muzeum Brytyjskiego. Posłaliśmy anonimowy list osłom ze Scotland Yardu. Niech oni przeprowadzą dochodzenie.

— Dobrze zrobiłeś — pochwaliła Maria.

Sławny detektyw skrzywił się pogardliwie.

— No chyba. Wiem, co robię.

— Dziękuję ci — rzekła potulnie. — Chciałam jeszcze zapytać o siostrę nieboszczyka Bartona, która była u ciebie na początku tej sprawy i wyrażała obawę, że lord Dargot zamordował jej młodszą siostrę.

— Jutro mam się z nią spotkać — odpowiedział Spinnett. — Z tego, co mówiła Janith, Timson i inni, wiem, że brała naszą Janith za swoją siostrę i prześladowała ją po całym Londynie. Nic dziwnego.

Dennis także był ciekawy dowiedzieć się czegoś.

— A co będzie z pomocnikami Dargota?

— Zbadałem, że nie wiedzieli wszystkiego. Byli po prostu dobrze płatnymi narzędziami w jego rękach. Mogli podejrzewać, że w poczynaniach lorda było coś zagadkowego, ale na tym się kończyło. Dargot mimo obłędu był na tyle mądry czy przebiegły, że nie zwierzał się im ze swojej tajemnicy. A teraz ja pana o coś zapytam: czy lord był rzeczywiście w interesach z przedsiębiorstwem, które pana przyjęło?

O, tak. To nie ulega wątpliwości.

— Czy pan zamierza tam wrócić?

— Naturalnie, o ile mnie przyjmą.

— O to nie potrzebuje się pan obawiać. Sam tego dopilnuję. — Spinnet spojrzał na Janith. — Kiedyż ślub?

Za całą odpowiedź zmierzyła szefa wyzywającym spojrzeniem.

— Dobrze, dobrze — załagodził. — Tym razem ci przebaczam. Pobierzcie się jak najprędzej. Ale chciałbym wiedzieć, co sobie życzysz na prezent ślubny. — Zwrócił się do Timsona: — A ty wyrzuć śmiecie z kosza do papierów w moim gabinecie. Tam jest podwójne dno. Schowałem w nim butelkę Napoleonki. Przynieś, to odkorkujemy.

— Przepraszam pana — zmartwił się Timson — ale zrobiłem to odkrycie kilka dni temu.

KONIEC.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.